WYDANIE DLA WYBRZEŻA C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV WARSZAWA, SOBOTA, 24 MAJA 1947 R. Nr 140 (885)

Walka z drożyzną

Dziś wieczorem na porządku dziennym Rady Ministrów staną pierwsze projekty ustaw w sprawie walki z drożyzną, opracowane i zgłoszone przez ministrów — peperowców, zgodnie z zapowiedzią tow. Minca, złożoną na konferencji warszawskiej PPR.

Projekty te są ściśle związane ze sobą.

Nie może być skutecznej walki z drożyzną bez aparatu ustalania i kontroli cen. Politykę cen, ogólne wytyczne tej polityki ustala Rząd Rzeczypospolitej, ustala Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Realizować tę politykę w terenie, stosować te ogólne wytyczne do cen tysiąca różnych artykułów, może tylko odrębny aparat, obejmujący cały kraj, wyspecjalizowany w tej pracy. Taki aparat posiada w chwili obecnej tylko jedna instytucja w kraju: Ministerstwo Przemysłu i Handlu. DLATEGO KAŻDA AKCJA USTALANIA I KONTROLI CEN MUSI OPRZEĆ SIĘ PRZEDE WSZYSTKIM O MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Nie może być skutecznego przestrzegania raz ustalonych cen bez udziału mas ludowych w tej akcji Tylko dziesiątki tysięcy wyłonionych przez same masy, przez ich organizacje społeczne kontrolerów może okiełznać apetyty wiecznie chciwych żeru spekulantów, może poskromić ich zapędy. DLATEGO NIEZBĘDNY JEST UDZIAŁ W AKCJI KONTROLI CEN CZYNNIKA SPOŁECZNEGO, NIEZBĘDNY JEST UDZIAŁ TERENOWYCH RAD NARODOWYCH, ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ORAZ INNYCH ORGANIZACJI MASOWYCH.

Walka z drożyzną — to przede wszystkim walka o tanią żywność. Żywność — to przede wszystkim chleb. Chleb trzeba skupować od setek tysięcy drobnych gospodarstw chłopskich. Nie wolno dopuścić, aby to zboże wykupił od chłopa spekulant miejski lub wiejski, zmierzający do wywołania głodu w kraju, by na tym głodzie zarobić. Dotychczasowy system skupu zboża zawiódł na jednym ze swych kluczowych odcinków: spółdzielczym. DLATEGO, ABY SKONCENTROWAĆ DYSPOZYCJĘ HANDLU ZBOŻEM, TRZEBA ZAMIENIĆ FUNDUSZ APROWIZACYJNY W WIELKI PAŃSTWOWY APARAT SKUPU ZBOŻA, KTÓRY POTRAFIŁBY WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI SKUPU: PRZEZ WŁASNE AGENDY, PRZEZ SPÓŁDZIELNIE I PRZEZ KUPCÓW PRYWATNYCH.

Wreszcie walka ze spekulacją wymaga surowych sankcji wobec tych, którzy uprawiają spekulację. Spekulacja nie śmie się opłacać. Ryzyko z nią związane musi być dostatecznie wysokie, by odstraszyć większość amatorów łatwych zysków i lekkiego chleba. DLATEGO TRZEBA WPROWADZIĆ OSTRE, DOTKLIWE KARY NA SPEKULANTÓW I ZAPEWNIĆ, BY SPRAWIEDLIWOŚĆ BYŁA IM WYMIERZANA SZYBKO I BEZ ZWŁOKI.

Takie są zasadnicze wytyczne naszego peperowskiego programu walki ze spekulacją. Wytyczne te znajdują entuzjastyczne poparcie całego kraju — przede wszystkim zaś całego świata pracy.

Wierzymy, że na dzisiejszej Radzie Ministrów projekty ministrów-peperowców będą przyjęte.

SKUTECZNA WALKA ZE SPEKULACJĄ

INTERWENCJA PCH NA RYNKU

doprowadza do obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby

W związku z powstałą ostatnio spekulacyjną zwyżką cen mąki, cukru, zapałek, art. przemysłowych i włókienniczych — Państwowa Centrala Handlowa przeprowadzona na terenie całej Polski intensywną akcję interwencyjną.

Oto kilka przykładów, obrazujących stan rzeczy na poszczególnych rynkach kraju.

Oddział w **Bielsku** donosi, że sprzedano ponad 104 tony mąki pszennej, ponad 64 tony mąki żytniej, z tego 30 proc. otrzymały stołówki, 30 proc. — kupcy detaliści, 40 proc. — piekarnie. „Pasek na mąkę" przełamano. Ceny wróciły do normy.

Artykuły przemysłowe sprzedawane za pośrednictwem placówek Samopomocy Chłopskiej, zarejestrowanego kupiectwa detalicznego oraz w Bielskim Domu Towarowym.

Wydział Tekstylny rozprowadził w tym czasie najbardziej poszukiwane artykuły włókiennicze. Między innymi sprzedano ok. 80.000 m płótna białego, ok. 48.000 m flaneli, ok. 14.000 m kretonu, ponad 700 tuz. pończoch damskich. Dzięki temu spadły ceny na płótno i flanelę o 50 proc., na kretony i pończochy o 60 proc.

Oddział w **Poznaniu** sprzedając piekarzom, w porozumieniu z czynnikami miarodajnymi 275 ton mąki pszennej po 27 zł za kg., nie tylko, że nie dopuścił do podwyżki chleba, na proponowane zł 30 — lecz przeciwnie spowodował obniżkę z 27 na 25 zł za kg.

Dzięki zwiększeniu podaży cukru oraz zapałek — ceny sprzedażne tych artykułów nie poszły w górę.

Oddział w **Warszawie** z rozdzielnika na m-c maj rozprowadził dodatkowo 1 milion pudełek zapałek — (poza 1.200.000 pudełek).

W najbliższych dniach Oddział rzuci na rynek warszawski 15 wagonów (ok. 200 ton) mąki — dzięki czemu cena chleba musi ulec obniżce.

Oddział w **Krakowie** dzięki natychmiastowemu zwiększeniu podaży zapałek, cukru oraz z tekstyliów, powstrzymał grożącą zwyżkę cen.

Oddział w **Gdyni** dzięki sprzedaży ok. 32 ton cukru oraz ok. 140 ton mąki żytniej, powstrzymał zwyżkę cen tych artykułów.

Oddział we **Wrocławiu** przez rzucenie wystarczającej ilości cukru oraz proszku do prania, utrzymał cenę cukru, a obniżył o 30 do 35 proc. ceny na proszek do prania.

Oddział w **Kielcach** w chwili spekulacyjnej paniki na rynku cukrowniczym, wydał afisze stwierdzające, że w magazynach PCH w Kielcach jest cukru pod dostatkiem po dotychczasowej cenie. Dzięki sprzedaży dowolnej ilości cukru sytuacja wróciła do normy.

Oddział w **Ostrowie Wlkp.** dla utrzymania ceny chleba kupował zboże po 2.600 zł za m, a sprzedawał mąkę żytnią zaledwie po 2.700 zł za m. Zbóż tych sprzedano 666 ton, z czego 516 ton oddano do dyspozycji Funduszu Aprowizacyjnego.

Dzięki sprzedaży tekstyliów za 41 milionów zł 688.000 pudełek zapałek, 165 ton mąki żytniej — zwyżka na te artykuły została wstrzymana.

Oddział w **Olsztynie** donosi, że sytuacja chlebowa jest opanowana całkowicie. Mąkę żytnią i pszenną, kaszę, ziemniaki sprowadza się z województw centralnych i sprzedaje się piekarzom w myśl rozdzielnika Wydziału Aprowizacji. Cena chleba wynosi 45 zł za kg. Oddział zaopatruje kolonie (20.000 dzieci) w artykuły spożywcze jak: makaron, kasza, konserwy, mąka itp.

Oddziały w **Bydgoszczy i Toruniu** w okresie przejawiającej się mocnej tendencji zwyżkowej na chleb w miesiącu marcu i kwietniu były jedynymi dostawcami większych partii mąki — zapobiegając skutecznie brakowi chleba na terenie miast: Włocławka, Torunia, Grudziądza i Inowrocławia. Poprzez własny wypiek chleba w Bydgoszczy, osiągnięto nawet pewne niewielkie nadwyżki, które by mogły być skierowane do ośrodków najbardziej cierpiących.

Akcja interwencyjna P.C.H. trwa w dalszym ciągu.

— Ile zboża dostarczyło „Społem" —

Komunikat Funduszu Aprowizacyjnego

W związku z podawanymi w ostatnim czasie w prasie cyframi, dotyczącymi dostaw zbóż dla Funduszu Aprowizacyjnego, a w szczególności w związku z oficjalnym komunikatem „Społem", zamieszczonym w „Robotniku" Nr 137 z dnia 22 maja br. pt. „O ścisłość danych cyfrowych" — Biuro Funduszu Aprowizacyjnego urzędowo stwierdza, co następuje:

Zakupy zbóż przez Biuro F. A. na cele potrzeb państwowych przedstawiają się następująco:

ZBOŻA KONSUMCYJNE:

1) — od VII do XII.46 r. zakup 16.600 ton. W tym „Społem" dostarczyło 4.700 ton na zakontraktowane 25.300 ton.

2) — od I do IV.47 r. zakup 148.200 ton. W tym „Społem" dostarczyło 19.800 ton na zakontraktowane 32.000 ton.

Razem: zakup 164.800 ton. W tym „Społem" dostarczyło 24.500 ton na zakontraktowane 57.300 ton.

Na zakontraktowane przez „Społem" 57.300 ton, tylko 27.300 ton miało być w zakupie wiązane ze sprzedażą artykułów przemysłowych.

ZBOŻA SIEWNE DLA M. Z. O.:

1) — Akcja jesienna 1946 r. zakup 21.800 ton. W tym „Społem" dostarczyło 2.800 ton na zakontraktowane 2.800 ton.

2) — Akcja wiosenna 1947 r. zakup 14.000 ton. W tym Społem" dostarczyło 6.200 ton na zakontraktowane 8.400 ton.

Razem: zakup 35.800 ton. W tym „Społem" dostarczyło 9.000 ton na zakontraktowane 11.200 ton.

Możliwości zmniejszenia racji chleba we Francji

Metalowcy, pracownicy gazowni i elektrowni grożą strajkiem

PARYŻ, 22.5 (PAP). Przemawiając na konferencji prasowej premier Ramadier stwierdził, że kraj stoi w obliczu trudności ekonomicznych, które trwać będą kilka tygodni, a dopiero potem należy oczekiwać poprawy. Szczególnie krytycznym okresem będą najbliższe trzy tygodnie.

Premier nie wie jeszcze czy zajdzie konieczność zmniejszenia dziennej racji chleba, ale prosi ludność, by w razie powzięcia tej decyzji okazała mu zaufanie.

Obecny kryzys żywnościowy w dziedzinie pszenicy nie zostanie całkowicie opanowany nawet po tegorocznych zbiorach. Dopiero zbiory następnego roku przyniosą nasycenie rynku.

Głównym powodem trwającego kryzysu jest — zdaniem premiera — wzmożone zapotrzebowanie pszenicy ze strony całej Europy i dużej części Azji.

PARYŻ, 22.5 (PAP). 400 tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego zagroziło strajkiem po odmowie ministra pracy Daniela Mayera podwyższenia płac o 10 franków na godzinę. Komitet strajkowy odbywa rozmowy z przedstawicielami Generalnej Konfederacji Pracy, która ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie strajku.

PARYŻ, 22.5 (PAP). Francji grozi całkowite zahamowanie produkcji przemysłowej, jeżeli przedstawiciele 100 tysięcy robotników gazowni i elektrowni zdecydują na posiedzeniu, wyznaczonym na piątek, rozpocząć strajk wskutek odmowy rządu na natychmiastową podwyżkę płac.

Czang-Czun zdobyty przez komunistów

Kuomintangowski minister głosi tolerancję dla Japonii i konieczność oparcia się o Stany Zjednoczone

PARYŻ, 22.5 (PAP). Agencja France Presse donosi, że w czwartek rano wojska komunistyczne wtargnęły do Czang Czunu. Na ulicach miasta toczą się zażarte walki. 74 dywizja wojsk Kuomintangu została całkowicie rozbita. Generał dowodzący dywizją i jego szef sztabu popełnili samobójstwo.

MOSKWA, 22.5 (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że dnia 19 bm. w Nankinie zebrała się liczna grupa członków Narodowej Rady Politycznej. Zebrani jednogłośnie postanowili, by Rada podjęła inicjatywę w sprawie nawiązania rokowań z chińską partią komunistyczną.

Profesor uniwersytetu w Pekinie i członek Rady, Su-De-Sian, oświadczył, że zamieszki na tle społecznym, które wstrząsają obecnie życiem Chin, pogłębiają kryzys gospodarczy i przyczyniają się do dalszego wzrostu cen, wywołanego wojną domową. Członek Rady, Lian Siu wyraził opinię, że „przerwanie działań wojennych jest nieodzownym warunkiem uratowania narodu chińskiego".

LONDYN, 22.5 (PAP). Agencja Reutera w depeszy z Nankinu przytacza następujące oświadczenie Wang-Szi-Cziena, ministra spraw zagranicznych w rządzie centralnym: „Polityka zagraniczna Chin powinna zmierzać do pokoju światowego i do ściślejszej współpracy z Francją, Wielką Brytanią, ZSRR i Stanami Zjednoczonymi".

Minister dodał, że Chiny potrzebują pilnie pomocy USA, tak finansowej, jak i przemysłowej. Polityka Chin w stosunku do Japonii ma — jak powiedział minister — charakter raczej toleracyjny, jednak że Chiny muszą czuwać, by nie doszło do odrodzenia japońskiego militaryzmu i do reorganizacji armii japońskiej, zagrażającej bezpieczeństwu Chin.

ORLANDO ZRZEKŁ SIĘ MISJI

tworzenia nowego gabinetu włoskiego

Sytuacja polityczna pozostaje silnie zagmatwana

RZYM, 22.5 (PAP). — Prasa włoska omawia przyczyny niepowodzenia misji Nitti'ego utworzenia rządu. Przezwyciężenie kryzysu uniemożliwiło stanowisko grupy Saragata i republikanów, którzy odmówili udziału w rządzie Nitti'ego.

Dziennik „Avanti" podkreśla w swym komentrzu, że w obecnym kryzysie „partia chrześcijańsko-demokratyczna wykorzystuje Saragata do wyciągania kasztanów z ognia, który sama rozpaliła".

Togliatti oświadczył przedstawicielom prasy, że stanowisko partii komunistycznej jest ściśle parlamentarne i demokratyczne.

„Gdy wybuchł kryzys — stwierdził Togliatti — uważaliśmy, że jest najwłaściwsze z konstytucyjnego punktu widzenia, by powierzyć misję tworzenia rządu przedstawicielowi najsilniejszej partii w parlamencie, mianowicie partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Gdy misję tworzenia nowego rządu powierzono Nitti'emu, lojalnie poparliśmy jego wysiłki. Pragniemy szybkiego zlikwidowania kryzysu. Kraj nie rozumie skomplikowanej gry politycznej i domaga się natychmiastowego utworzenia nowego rządu.

RZYM, 22.5 (PAP). Przywódca włoskich liberałów, Vittorio Emanuele Orlando odwiedził ponownie prezydenta de Nicola, aby odbyć z nim narady w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Przed wizytą u prezydenta Orlando odbył konferencję z Francesco Nitti, któremu w środę nie udało się uformować nowego gabinetu.

RZYM, 22.5 (PAP). Przywódca liberałów Orlando poinformował w czwartek wieczorem prezydenta Republiki Włoskiej, że nie jest w stanie kontynuować rokowań w sprawie utworzenia nowego rządu.

Tak więc trwający już od 11 dni kryzys rządowy nie został jeszcze zażegnany.

Chwilowo sytuacja polityczna jest wielce zagmatwana. Poszczególne stronnictwa zdają się unikać odpowiedzialności w oczekiwaniu na wybory powszechne.

Od wydawnictwa

Z powodu czterogodzinnej przerwy w dopływie prądu, dzisiejszy numer „Głosu Ludu" ukazuje się z opóźnieniem, za co przepraszamy naszych Czytelników.

Szczegóły ankiety brytyjskiej

w sprawie polskich Ziem Odzyskanych

LONDYN, 22.5 (PAP). — W ankiecie brytyjskiego instytutu badań opinii publicznej w sprawie polskich Ziem Odzyskanych wyniki poklasyfikowane według przekonań politycznych jej uczestników przedstawiały się następująco:

Wśród labourżystów za pozostawieniem całości Ziem Odzyskanych przy Polsce opowiedziało się 43 proc., za pozostawieniem Polsce części tych ziem — 22 proc., a 35 proc. było niezdecydowanych. Wśród konserwatystów za pozostawieniem całości Ziem Odzyskanych przy Polsce głosowao 53 proc., za pozostawieniem Polsce części tych ziem — 19 proc. i niezdecydowanych było 28 proc. Wśród liberałów uczestniczących w ankiecie za pozostawieniem Polsce całości Ziem Odzyskanych wypowiedziało się tych ziem — 22 proc. i wreszcie 25 proc. nie wyraziło swej opinii.

Zaopatrzenie kartkowe w tłuszcze

pokryte będzie w czerwcu w 100 proc.

Ze względu na posiadanie przez Ministerstwo Aprowizacji dostatecznej ilości tłuszczu na potrzeby gospodarki reglamentowanej, normy tłuszczowe, przypadające zarówno na kartki pracownicze, jak i rodzinne wszystkich kategorii w m-cu czerwcu będą pokryte w 100 proc.

Równocześnie minister aprowizacji zarządził, aby w tych okręgach, w których ze względów technicznych okaże się to możliwe, przyśpieszono rozdzielnictwo tłuszczu na kartki czerwcowe, wydając go nawet w ostatniej dekadzie maja.

Zarządzenie to łącznie z pełną realizacją norm zaopatrzenie winno wpłynąć na zniżkę cen tłuszczów również i na wolnym rynku.

Mięso i tłuszcze

z Danii

W okresie od 1 stycznia do 15 maja br. Rolnicza Centrala Mięsna, w ramach zawartych umów importowych z Danią, otrzymała 1.625 ton wędzonych bekonów i solonych boczków, 450 ton mrożonej wołowiny oraz 1.560 sztuk bydła rzeźnego wagi ca 765 ton.

Truman podpisał ustawę

o pomocy Grecji i Turcji

NOWY JORK, 22.5 (PAP). — Z Kansas City donoszą, że prezydent Truman, podpisał w czwartek ustawę o otwarciu kredytów w wysokości 400 milionów dolarów dla Grecji i Turcji.

Ostatnie wiadomości

SZTOKHOLM. Długotrwały kryzys rządowy w Finlandii zakończył się. Premier Pekala poinformował prezydenta Passikivi, iż rząd jego zgodził się nadal pozostać u władzy. Decyzja ta zapadła po rozmowach odbytych przez premiera z grupami parlamentarnymi i członkami rządu.

MOSKWA. Jak donosi agencja TASS w Seulu, stolicy Korei, odbyło się posiedzenie radziecko - amerykańskiej komisji mieszanej do spraw Korei. Na pierwszym posiedzeniu omawiano sprawy proceduralne.

PRAGA. Gazety czeskie podkreślają, że sytuacja żywnościowa w Czechosłowacji pogarsza się. Niedostateczne dostawy zboża i mięsa wpłynęły na zmniejszenie racji mięsa. Gazety zaznaczają, że na przyszły miesiąc, wobec zniesienia dostaw UNRRA, sytuacja będzie jeszcze gorsza.

MOSKWA. Delegacja deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR wyjechała do Helsinek na uroczystości 40-lecia parlamentu fińskiego.

PARYŻ. W Salon, w pobliżu Marsylii, wyleciał w powietrze skład amunicji. 6 robotników francuskich i 2 robotników z Algeru poniosło śmierć w katastrofie.

Pierwsza sesja
Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

MOSKWA, 22.5 (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej ogłosiło dekret o zwołaniu do Moskwy na dzień 20 czerwca br. pierwszej sesji Rady Najwyższej RSFRR.

Demonstracje w Kopenhadze
z powodu braku ziemniaków

KOPENHAGA, 22.5 (PAP). — Z powodu braku ziemniaków doszło do tłumnej demonstracji robotniczej.

Około 100 tysięcy robotników przerwało pracę. Przed gmach parlamentu udał się pochód protestacyjny. Demonstranci żądali wprowadzenia rozdziału ziemniaków przez przywódców socjalistycznych.

Mówcy wzywali robotników do proklamowania strajku powszechnego, by zmusić rząd do rezygnacji.

Ziemniaki zniknęły z rynku po wprowadzeniu urzędowych cen. Wielu właścicieli sklepów z jarzynami zamknęło w ogóle swe sklepy.

Przygotowania do obchodu urodzin marszałka Tito

BELGRAD, 22.5 (PAP). — Ze wszystkich prowincji, wchodzących w skład Federacji Jugosłowiańskiej, wyruszyły sztafety, które w niedzielę, dnia 25 bm. — w dniu 55 rocznicy urodzin marszałka Tito mają złożyć mu życzenia.

Ogółem przybędzie 14 sportowców, po 2 z każdej prowincji.

Budowa siedziby ONZ

NOWY JORK, 22.5 (PAP). — Siedziba ONZ zostanie zbudowana w Mannhattan na terenach ciągnących się wzdłuż rzeki. W parku ONZ wznosić się będzie olbrzymi 40-piętrowy drapacz chmur o kształtach prostokątnych.

Architekt, opracowujący plany siedziby ONZ, Wallace Harrison, w przewidywaniu rozwoju tej organizacji, zaprojektował salę dla zgromadzeń ONZ, w której pomieścić się może 3.250 osób, a w budynku przeznaczonym na sekretariat będzie mogło pracować 5 tysięcy osób.

W projekcie przewidziana została budowa jeszcze 2 drapaczy chmur dla organizacji specjalnych i delegacyj. Sale konferencyjne zaopatrzone zostaną w urządzenia, umożliwiające natychmiastowe tłumaczenie przemówień.

Budowa zostanie rozpoczęta na jesieni i koniec prac przewidywany jest w początkach roku 1949.

Bezpodstawne argumenty Bevina
w sprawie polskich granic zachodnich
„Izwiestia" polemizują z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych

MOSKWA, 22.5. (PAP). — Dziennik „Izwiestia" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że minister Bevin w swoim ostatnim przemówieniu w Izbie Gmin, oświetlił w sposób niewłaściwy i nie odpowiadający rzeczywistości przebieg obrad oraz stanowisko poszczególnych delegacji na moskiewskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Omawiając oświadczenie ministra Bevina w sprawie granic zachodnich Polski, „Izwiestia" piszą: „Minister Bevin zreferował nieprawidłowo zagadnienie zachodnich granic Polski. Próbował on operować bezpodstawnym argumentem, że zagadnienie polskich granic zachodnich nie zostało rzekomo rozstrzygnięte i że chodzi jakoby o jakąś „rekompensatę", a nie o zwrot Polsce jej odwiecznych ziem. Również tu jak i w wielu innych wypadkach chodzi o jawną próbę rewizji uchwał poczdamskich i wyrzeczenie się wziętych na siebie zobowiązań, wynikających z tych uchwał.

Wiadomo powszechnie, że właśnie w wyniku tego, iż sprawa ta została ostatecznie zlikwidowana, przedsięwzięto tak ważne kroki jak przesiedlenia milionów Polaków na rdzennie polskie ziemie zachodnie.

Warto przytoczyć niedawne oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych, Modzelewskiego, na konferencji prasowej. Minister Modzelewski przypomniał, że w czasie konferencji poczdamskiej minister Bevin stwierdził, że to co Anglia daje — daje na serio. Według ówczesnego oświadczenia ministra Bevina polskie granice nad Odrą i Nysą są ostateczne. W jakiż więc sposób można pogodzić obecne stanowisko ministra Bevina z tym oświadczeniem?"

Następnie „Izwiestia" polemizując z wywodami min. Bevina w sprawie denazifikacji Niemiec przypominają, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej denazifikacja nie jest właściwie przeprowadzana.

„Izwiestia" poświęcają wiele uwagi wywodom min. Bevina w sprawie odszkodowań i zbijają twierdzenia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych jakoby przyczyną niewykonania uchwał w sprawie odszkodowań było ustalenie zbyt niskiego poziomu produkcji przemysłowej Niemiec.

„Izwiestia" stwierdzają, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej sztucznie hamowano rozwój przemysłu a zwłaszcza wydobycie węgla i produkcję stali co musiało doprowadzić do poderwania dostaw reparacyjnych ze stref zachodnich. Dziennik przypomina, że propozycje radzieckie zmierzają do ustanowienia jedności gospodarczej Niemiec do zwiększenia pokojowej produkcji przemysłowej oraz spłaty odszkodowań z produkcji bieżącej.

Dla Związku Radzieckiego i dla innych krajów, które bezpośrednio odczuły straszliwe skutki okupacji hitlerowskiej, odszkodowania są zagadnieniem bardzo ważnym.

Sprzeciwy ministra Bevina wobec propozycji kontroli sojuszniczej nad Zagłębiem Ruhry wyrażają — zdaniem „Izwiestii" — tendencję do utrwalenia wpływów brytyjskich w tym Zagłębiu i zapewnienia monopolom angielskim możliwości niekontrolowanego gospodarowania całą produkcją Ruhry.

Po podkreśleniu nieścisłości w oświadczeniu ministra Bevina w sprawie traktatu austriackiego „Izwiestia" w następujących słowach oceniają końcową część przemówienia ministra brytyjskiego, poświęconą sprawie traktatu anglo-radzieckiego.

„I ta część przemówienia ministra Bevina równie mało odpowiada rzeczywistości jak i pozostałe. W istocie bowiem minister Bevin nic nie powiedział o rzeczywistym stanie rozmów angielsko - radzieckich. Sprawa wygląda w ten sposób, że w toku tych rozmów strona brytyjska wnosi poprawki, które nie poprawiają a pogarszają obecny układ angielsko - radziecki. Te brytyjskie poprawki zmierzają do osłabienia zobowiązań wynikających z obecnego traktatu".

„Izwiestia" stwierdzają, że mijanie się z faktami w przemówieniu ministra Bevina jest wyrazem pewnej słabości jego pozycji, i uważają, że przemówienie ministra brytyjskiego w Izbie Gmin zawierające niesłuszne i tendencyjne oświetlenie prac moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych może się jedynie przyczynić do zwiększenia trudności, związanych z uregulowaniem zagadnienia niemieckiego.

Komentarz brytyjskiego MSZ
do artykułu polemicznego „Izwiestii"

LONDYN, 22.5. (PAP) Jak donosi agencja Reutera rzecznik Foreign Office na ostatniej konferencji prasowej omówił artykuł „Izwiestii" z 22.5., poświęcony przemówieniu ministra Bevina. Rzecznik brytyjski nie zgodził się z twierdzeniem, jakoby poprawki brytyjskie, wysunięte podczas rokowań o rewizję traktatu radziecko - brytyjskiego z 1942 roku osłabiały zobowiązania wynikające z traktatu.

Rzecznik Foreign Office zaznaczył, że nie można jeszcze publikować propozycyj, jakie wysunięto na pięciu posiedzeniach, poświęconych sprawie rewizji traktatu. Rząd brytyjski pragnie, aby zrewidowany traktat był zgodny z zobowiązaniami obu krajów wynikających z przynależności do ONZ oraz z zobowiązaniami Wielkiej Brytanii wobec innych mocarstw sojuszniczych.

Reakcyjna polityka w strefach zachodnich
przyczyną kryzysu aprowizacyjnego w Niemczech

BERLIN, 22.5. (PAP). — „Berliner Zeitung" oświadcza, że ciężkie warunki życia w zachodnich strefach okupacyjnych „należy przypisać względem politycznym", a mianowicie: 1) reforma rolna nie została jeszcze przeprowadzona, 2) reakcjoniści i junkrzy zachowali wielkie wpływy, 3) hamowany jest wszelkimi sposobami ruch zawodowy i demokratyzacja kraju.

BERLIN, 22.5. (PAP). — Naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech, marszałek lotnictwa Sir Shoite Duglas, oświadczył w środę dnia 21 bm., że nie może zgodzić się z tym, iż obecne trudności żywnościowe w Niemczech są jedynie wywołane opóźnieniem dostaw z zagranicy. Jedną z przyczyn jest niepowodzeniea dministracji niemieckiej w gromadzeniu żywności z zasobów miejscowych. Marsz. Douglas złożył powyższe oświadczenie w odpowiedzi na memoriał ministra aprowizacji północnej Westfalii, Heinricha Luebke.

ZILLIACUS KRYTYKUJE I OSTRZEGA
W. Brytania nie może mieć własnej polityki
uzależniając się zbytnio od Stanów Zjedn.

LONDYN, 22.5 (PAP). — Poseł Partii Pracy Zilliacus, przemawiając na wiecu w Caxton Hall w Londynie na temat „Wielka Brytania, Związek Radziecki a przyszłość Niemiec" oświadczył m. in.:

„Czy to się komu podoba czy nie, świat przechodzi do nowego ustroju społecznego. Stany Zjednoczone pod rządami obecnych władców występują za przywróceniem starego porządku w Europie oraz popierają przestarzałe ustroje na Środkowym Wschodzie przez dostarczanie broni i pieniędzy skorumpowanym i dyktatorskim rządom Grecji, Turcji i Persji. Popierają one również arabski feudalizm i chiński faszyzm.

— W Niemczech — Stany Zjednoczone zdecydowane są doprowadzić decentralizację do takiego stopnia, że żaden rząd centralny czy parlament niemiecki nie miałby siły do przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu, zaprowadzenia gospodarki planowej. Ma to na celu utrzymanie w Niemczech Zachodnich bazy, która odbudowana pod patronatem Wall Street oraz City i włączona do bloku zachodniego ma się stać przyczółkiem brytyjsko-amerykańskiego aliansu w Europie i odskocznią dla dyplomatycznego i gospodarczego nacisku.

Prasa amerykańska pisze o tym otwarcie, uważa bowiem, że upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłowych w Niemczech gdzie związki zawodowe dzieliłyby odpowiedzialność za kontrolę nad ciężkim przemysłem, jest równoznaczna z utratą Niemiec dla „cywilizacji zachodniej".

Minister Bevin zapewniał niejednokrotnie, że rząd brytyjski zamierza upaństwowić ciężki przemysł w Niemczech. W rzeczywistości jednak w memorandum, przedłożonym w Moskwie w sprawie traktowania Niemiec jako całości, Bevin popiera w zupełności plan amerykański, który wyklucza możliwość upaństwowienia przemysłu w Niemczech i wprowadzenia gospodarki planowej. Poza tym minister Marshall stwierdził zupełnie otwarcie, że Ameryka podejmie się wyżywienia zachodnich Niemiec tylko pod warunkiem przyjęcia amerykańskiego punktu widzenia. Oznacza to, że Wielka Brytania będzie musiała się wyrzec planów nacjonalizacji przemysłu niemieckiego.

Wielka Brytania, uzależniając się wyłącznie od Ameryki, nie może mieć własnej polityki. Własną politykę mogłaby mieć Wielka Brytania wtedy, gdyby była przygotowana na tak ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim jak ze Stanami Zjednoczonymi".

W zakończeniu swego przemówienia poseł Zilliacus podkreślił, że zbyt często się zapomina, iż Partia Pracy wygrała wybory zapewniając, że socjalizm jest konieczny dla przeprowadzenia odbudowy Europy, do usunięcia wszelkich przyczyn wojen i do całkowitego wykorzenienia faszyzmu.

Jugosławia domaga się od sojuszników
wydania przestępców wojennych

W dniu 21 bm. w ambasadzie jugosłowiańskiej w Warszawie odbyła się konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Tematem konferencji była sprawa repatriacji obywateli jugosłowiańskich oraz zagadnienie wydania władzom jugosłowiańskim przez władze sojusznicze jugosłowiańskich przestępców wojennych.

W obozach na obczyźnie oraz w anglosaskich strefach okupacyjnych działają ludzie — podkreślił sekr. ambasady, p. Szaranowicz — którzy szerzą zbrodniczą propagandę wśród obywateli jugosłowiańskich, nakłaniając ich do zaniechania powrotu do kraju.

Władze anglosaskie nie udzieliły również żadnej pomocy w dziedzinie ukarania jugosłowiańskich zbrodniarzy wojennych. W praktyce dotychczas przekazano Jugosławii zaledwie 59 zdrajców.

Przedstawiciel ambasady jugosłowiańskiej twierdzi również, iż sojusznicy Jugosławii z czasu wojny zwalniają najbardziej znanych jugosłowiańskich zbrodniarzy wojennych.

Na zakończenie p. Szaranowicz powołuje się na oświadczenie jugosłowiańskiego wiceministra spraw zagranicznych p. Alesza Boblera, który stwierdził, iż o ile obecny stan rzeczy w wyżej poruszonych dziedzinach nie ulegnie poprawnie, rząd Jugosławii zmuszony będzie do podjęcia bardziej stanowczych kroków dyplomatycznych.

Czy Anglia zwróci się o dolary
USA gotowa się zaofiarować pożyczką

LONDYN, 22.5. (SAP). — Jakkolwiek koła oficjalne zdementowały wiadomość, że Wielka Brytania ma zamiar zwrócić się do Stanów Zjednoczonych o nową pożyczkę, dzienniki londyńskie wciąż poruszają tę sprawę.

LONDYN, 22.5. (PAP) — Jak donosi korespondent dyplomatyczny „Yorkshire Post", Levis Douglas, ambasador amerykański w Londynie podobno wyraźnie dał do zrozumienia w Waszyngtonie, że Wielkiej Brytanii potrzebna jest nowa pożyczka amerykańska.

Korespondent dodaje, że rząd brytyjski na razie nie zażąda żadnej pomocy finansowej od Stanów Zjednoczonych, lecz nie jest wykluczone, że rząd amerykański poweźmie sam inicjatywę i zaofiaruje pożyczkę.

Ambasador Levis Douglas jest zdania, że pożyczka powinna być udzielona przed jesienią 1948 r., to znaczy przed tym, nim zostanie wyczerpana udzielona niedawno pożyczka. Nowa pożyczka powinna być też udzielona na lepszych warunkach.

Zalecenia komisji bałkańskiej ONZ
Sprawozdanie dla Rady Bezpieczeństwa

BERN, 22.5. (PAP). — Obradująca w Genewie komisja ONZ dla spraw bałkańskich uchwaliła kilka zaleceń, które będą przedstawione Radzie Bezpieczeństwa.

1) Komisja postanowiła nie ingerować w wewnętrzne sprawy greckie.

2) Komisja wyraziła życzenie, by rząd grecki ogłosił amnestię żeby wojna domowa mogła się zakończyć.

3) Komisja zaleca utworzenie specjalnej komisji stałej na czele której stanął by obywatel państwa nei zainteresowanego i nie mającego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa. Ta stała komisja, działałaby w ciągu dwóch lat na granicy greckiej.

4) Stała komisja powinna doprowadzić do podpisania układów dwustronnych w sprawie incydentów granicznych pomiędzy Grecją z jednej strony, a Bułgarią, Jugosławią i Albanią z drugiej. Poza tym komisja powinna dążyć do rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych pomiędzy Grecją a jej północnymi sąsiadami.

W piątek komisja bałkańska ma zakończyć swe prace i na ostatnim posiedzeniu przeprowadzić głosowanie nad uchwaleniem sprawozdania dla Rady Bezpieczeństwa.

Generalny dyrektor UNRRA
o repatriacji uchodźców

NOWY JORK, 22.5. (PAP). Dyrektor generalny UNRRA gen. Rooks wystąpił w Waszyngtonie bardzo ostro przeciwko kampanii pewnej części prasy amerykańskiej, oskarżającej UNRRA o zmuszanie osób wysiedlonych do powrotu do krajów macierzystych.

Rooks stwierdził, że w obozach znajduje się szereg osób, które współpracowały z nieprzyjacielem w czasie wojny i które ustosunkowane są wrogo do zasad wyznawanych przez zwycięską koalicję. Oświadczył także, że wśród DP znajduje się wielu, którzy wolą być przedmiotem międzynarodowej akcji charytatywnej, niż podjąć się produktywnej pracy w krajach macierzystych.

Rooks nazwał wszystkie zarzuty przeciwko UNRRA bezpodstawnymi i szkodzącymi zasadzie powojennej współpracy międzynarodowej.

Za malwersacje w spółdzielni
powędrowali do obozu pracy

W sosnowieckiej Spółdzielni Spożywców wykryto wielką aferę, polegającą na tym, że 3.100 kg cukru przydziałowego powędrowało po cenach wolnorynkowych do rąk osób prywatnych, a dalsza partia cukru w ilości 5.600 kg miała być sprzedana w ten sam sposób w czasie najbliższym. Zysk szkodników gospodarczych z pierwszej udanej transakcji wynosił 400 tys. zł.

W związku z tym członek zarządu spółdzielni, Józef Krawczyk, skazany został na pobyt w obozie pracy przymusowej przez okres 2 lat, wspólnicy jego Stanisław Masłowski, Władysław Kuleta i Henryk Rek, urzędnicy spółdzielni — na 18 miesięcy, a czterech urzędników wydziału Aprowizacji Zarządu Miejskiego, za pomoc w nielegalnej tranzakcji — na okres 2 lat. Urzęnicy ci, J. Sceminski, St. Cierpiała, J. Wawrzyn i W. Cieniliski — otrzymali od spekulantów wynagrodzenie w kwocie 185 tys. zł.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu
popiera powstanie spółdzielczych domów towarowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłasza następujący komunikat:

W prasie ukazały się listy kierowane przez Spółdzielnie Spożywców do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z propozycją zakładania Domów Towarowych. Listy o takiej samej treści otrzymuje także Ministerstwo bezpośrednio. Listy te redagowane w sposób jednobrzmiący świadczą o zainteresowaniu centralnych władz spółdzielczych dla tego zagadnienia.

Ministerstwo z zadowoleniem stwierdza, że po 2 latach poszukiwań właściwych dróg handlowych, władze spółdzielcze zamierzają organizować tani i masowy handel detaliczny w formie spółdzielczych domów towarowych.

Ministerstwo popiera myśl zakładania takich placówek handlowych i sądzi, że polityka kredytowa spółdzielczości ulegnie odpowiednim zmianom w kierunku zasilenia spółdzielczości spożywców w środki obrotowe, oraz, że Centrala Gospodarcza Spółdzielni R. P. zapewni nowym placówkom stały dopływ towarów, kosztem rezygnacji z obrotów tzw. nieszlachetnych z kupcami prywatnymi.

Niezależnie od tego Ministerstwo dołoży starań, aby zaopatrywanie Towarowych Domów Spółdzielczych było równomierne i jak najmniej obciążone kosztami zbędnego pośrednictwa

Jeżeli chodzi o środki inwestycyjne konieczne dla celów zakładania domów towarowych, to można je uzyskać drogą przeprowadzania zmian w rozdziale kredytów inwestycyjnych przyznanych spółdzielczości, a między innymi z tzw. środków własnych.

*

Równocześnie z oświadczeniem Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa — Śródmieście w sprawie budowy domu towarowego, skierowanym do tow. ministra H. Minca, podobne oświadczenie złożyły również PSS Warszawa— Południe i PSS Praga — Północ.

Ukaranie niesumiennych urzędników
Walka z nadużyciami w aparacie aprowizacyjnym

W wyniku licznych doniesień karnych, skierowanych do Prokuratury i Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przez Departament Kontroli Ministerstwa Aprowizacji na podstawie materiałów, uzyskanych w toku kontroli, zapadły ostatnio wyroki skazujące.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie, b. powiatowy inspektor świadczeń rzeczowych w Lubartowie, Franciszek Kudła, za przywłaszczenie około 50.000 złotych został skazany na karę jednego roku więzienia.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej b. referent dla spraw artykułów reglamentowanych Oddziału „Społem" w Częstochowie, Eugeniusz Gden, za dopuszczenie do zepsucia 10.900 kg mąki i 2.800 kg kaszy został skazany na karę 6 miesięcy obozu pracy przymusowej.

Wyrokiem Sądu Grodzkiego, Mieczysław Szabliński za pobieranie podwójnych kart zaopatrzenia został skazany na karę jednego miesiąca aresztu.

Na skutek działalności Departamentu Kontroli przywrócono gospodarce reglamentowanej szereg towarów.

Do osiągnięć w tym kierunku zaliczyć należy zwrot 493 ton zboża przez Spółdzielnie w Nakle, 5.650 racji żywnościowych z paczek UNRRA i 23 płaszczy przez Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem".

KRONIKA POLITYCZNA

AUDIENCJE W BELWEDERZE

Prezydent R. P. przyjął w Belwederze dnia 22 bm. ministra Pracy i Opieki Społecznej tow. K. Rusinka, który poinformował ob. Prezydenta o przebiegu akcji pomocy dla powodzian.

Prezydent R. P. przyjął w Belwederze delegację Instytutu im. Fryderyka Chopina, która poinformowała ob. Prezydenta o przygotowaniach do obchodu przypadającej w 1949 roku 100 rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. Na prośbę delegacji ob. Prezydent przyjął protektorat nad Rokiem Chopinowskim.

W tymże dniu na prośbę delegacji Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego ob. Prezydent przyjął protektorat nad uroczystościami, które odbędą się w 75 rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 22 bm. Premier Józef Cyrankiewicz, przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów, ambasadora Rumunii, p. Raiciu.

Premier Cyrankiewicz przyjął również na audiencji ambasadora Czechosłowacji, p. Hejreta, oraz pełnomocnika politycznego rządu austriackiego, p. Engertha.

Posiedzenie Centralnej Komisji Str. Demokratycznych

W dniu 22 maja br. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu tow. Stanisława Szwalbego, kolejne posiedzenie Centralnej Komisji Stronnictw Demokratycznych. Na porządku dziennym była sprawa deklaracji ideowej PSL — Lewicy.

Po wysłuchaniu deklaracji i dyskusji, zebrani przedstawiciele PPR, PPS, SL, SD, Stronnictwa Pracy i PSL Nowe Wyzwolenie, zapowiedzieli w imieniu reprezentowanych przez siebie stronnictw pozytywne ustosunkowanie się do PSL — Lewicy.

Wysokie odznaczenie dla dyrektora finansowego UNRRA

Dnia 10 b. m. Podsekretarz Stanu Dr. Ludwik Grosfeld udekorował w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski p. Henry E. Howella, Dyrektora Finansowego UNRRA.

Przemysłowcy czescy przybywają do Polski

W odpowiedzi na wizytę przemysłowców polskich w Czechach, przybywają do Polski czechosłowaccy przedstawiciele przemysłu węglowego, hutniczego, energetycznego, włókienniczego i chemicznego. Zwiedzą oni poza zakładami pracy na Śląsku, Poznań, Warszawę, Wieliczkę i Kraków.

Polscy związkowcy w Bułgarii

Na kongres Bułgarskiego Związku Metalowców, który odbędzie się w dniach 24 maja i 25 maja br na zaproszenia Centrali Związków Zawodowych w Bułgarii wyjechali: sekretarz generalny Zw. Zawod. Metalowców, tow. Piłat i jego zastępca, tow. Florkow.

5 milionów zł zebrał Komitet Pomocy dla rodzin ofiar terroru reakcji

Komitet Pomocy rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji zebrał dotychczas 5 milionów złotych na pomoc dla rodzin pomordowanych. Dotychczas z sumy tej wypłacono 3 miliony złotych.

BĄDŹMY SZCZERZY!

Spółdzielczość wczoraj i dziś — a jutro...?

W zaraniu swego istnienia robotnicza spółdzielczość spożywców była czynnikiem wspierającym masy w politycznej walce o wyzwolenie. Niestety, nie trwało to zbyt długo. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości pierwsze represje spadły na robotnicze spółdzielnie spożywców. Całe zarządy spółdzielni znalazły się w więzieniach. W obozie w Dąbiu, pod Krakowem, osadzono 41 działaczy spółdzielczych. Z wyroków sądów polowych rozstrzelano np. członków Zarządu Spółdzielni w Ciechanowie. Represje trwały w całym kraju niemal bez przerwy, do 1923 r. Pod ich naciskiem spółdzielczość zorganizowana w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spożywców, nie długo po narodzeniu została zlikwidowana i włączona do ogólnego „neutralnego" nurtu spółdzielczego. Przejmujący Związek Spółdzielni Spożywców RP dokończył dzieła likwidacji.

„Rzeczpospolita Spółdzielców" i „klapa bezpieczeństwa"

Związek ten zapewniał masy ludowe, że drogą stopniowego rozwoju sklepów spółdzielni oraz związków spółdzielczych będzie można dojść do takiej potęgi, któ ra wyprze bez żadnych przewrotów kapitalizm, sama ogarniając coraz szersze dziedziny życia gospodarczego. Stwarzano przed masami miraż „Rzeczypospolitej Spółdzielców". Nie walka klas, nie polityczne obalenie władzy kapitalizmu, lecz „przez sprzedaż do zmiany ustroju". Ta oficjalna teza czołowych działaczy Związku Spółdzielni Spożywców była aż do klęski wrześniowej fundamentem programowym Związku.

Kilku przedstawicieli spółdzielni robotniczych, zasiadających w Radzie Nadzorczej Związku, nie miało żadnego wpływu na tok prac. Rozpoczęły się flirty z sanacją, potem polityczna współpraca z czym się nawet później wcale nie kryto. Kierownictwo Związku zerwało kontakt nawet z oficjalnym ruchem zawodowym, natomiast zwróciło uwagę na współpracę ze spółdzielniami tzw. „robotników chrześcijańskich", których delegaci zasiedli w Radzie Nadzorczej. Przez świadomą politykę doprowadzono spółdzielczość do tło nie znaczącej roli społecznej. Ob. Józef Dominko, pisząc w dwutygodniku „Społem" w 1936 r. (nr 9), podaje w artykule, uzasadniającym powstanie spółdzielni, że: „Słyszałem głosy starostów, którzy wyraźnie oświadczyli, że spółdzielczość stanowi „klapę bezpieczeństwa dla żywiołów radykalnych". Lepszego świadectwa nie trzeba.

Stosunki z reżimem pogłębiały się. Ignacy Mościcki wziął udział w 1936 r. w zjeździe pełnomocników Związku „Społem" i podejmował ich winem i herbatką na Zamku. W 1938 r. grupa sanacyjnych senatorów z marszałkiem Prystorem i Karszo-Siedleckim na czele odwiedziła Związek „Społem", zapoznając się z jego działalnością, by następnie z uznaniem wyrazić się o jego pracy. Nawet całkowicie opanowanym przez sanację — po reformach ówczesnego ministra sprawiedliwości Grabowskiego — sąd w uzasadnieniu jednego z wyroków, oświadcza: „Związek „Społem" w żadnej formie nie głosił nigdy walki klas, nie nawoływał do przewrotów i nie był w kontakcie z takimi grupami. Cieszy się natomiast poparciem osób, kierujących życiem państwowym, cieszy się poparciem duchowieństwa katolickiego" („Społem") nr 4 1939 r.). Polityka Związku „Społem" szła w tych czasach po linii osłabienia wielkich spółdzielni robotniczych i eliminowania politycznych wpływów lewicy.

Wszystko to doprowadziło z biegiem czasu do zatarcia różnic z handlem prywatnym. Państwowa Rada Spółdzielcza, składająca się z przedstawicieli central spółdzielczych i delegatów poszczególnych ministerstw, uchwaliła w dniu 30 marca 1939 r. wniosek do ministra skarbu o przyznanie prawa rewizji Związkowi Spółdzielni Kupieckich. A więc kupcy i wszelkiego rodzaju spekulanci mogą łączyć się w spółdzielnie, a nawet w związki, które powinny były mieć prawo rewizji. (Spółdzielczy Przegląd Naukowy nr 4 z 1939 r.).

Wyrażono więc pogląd, że kupcy winni mieć prawo używania „tęczowego szyldu"' i prawo korzystania z ustawy o spółdzielniach i z przywilei podatkowych z tym związanych.

Lewica miała rację

Dwadzieścia lat sprawowania władzy politycznej przez kapitał w Polsce wykazały słuszność poglądów lewicy robotniczej, że w ramach ustroju kapitalistycznego spółdzielnie — czynnik samoobrony społecznej przed spekulacją i eksploatacją przez nieuczciwe kupiectwo — nie będą mogły zmienić oblicza gospodarczego Polski, że nie potrafią przełamać potęgi trustów i karteli.

Za okupanta

Okupant uczynił ze spółdzielni rolniczo-handlowych wygodne narzędzie do ściągania kontyngentów polskimi rękami. W miejscowościach, gdzie ich nie było, stworzył je specjalnie przy pomocy ziemiaństwa miejscowego i bogaczy wiejskich, wciągając chłopów na członków przymusowo w drodze zarządzeń Kreislandwirtów. Do spółdzielczości spożywców okupant pałał niechęcią, gdyż w najlepszym razie mogła mu służyć tylko do rozdzielenia głodowych racji żywności, przydzielanych ludności przez władze GG.

Władze GG dążyły do likwidacji spółdzielni spożywców w niektórych miejscowościach, przekazując sklepy spółdzielcze Niemcom, przybyłym z Rzeszy. Związek „Społem" ostał się, lecz dodano mu komisarzy w centrali, a także w jego czterech delegaturach. Pod koniec okupacji usiłowano połączyć centralę „Społem" z aparatem handlowym zbioru kontyngentów, to jest z centralą spółdzielni rolniczo - handlowych w Krakowie.

Drugie zaran e

Po wyzwoleniu kraju rozpoczęło się gorączkowe, żywiołowe organizowanie życia gospodarczego. Spółdzielczość z inicjatywy jej działaczy, została zunifikowana. Nowe kierownictwo przejęło w spuściźnie stary aparat techniczny i ludzki balast tradycji i nawyków, od którego do dziś dnia nie potrafiło się uwolnić. Dopływ nowych kadr był zupełnie przypadkowy i niesprawdzany. Całą uwagę zwrócono na budowę odgórną oraz na organizację nowego aparatu na ziemiach dawniej włączonych do Rzeszy i Ziemiach Odzyskanych. Tempo oczyszczania spółdzielczości z elementów kollaboracyjnych i spekulanckich nie było zbyt silne. Zakotwiczyło się w „Społem" sporo elementów obszarniczych (jako fachowcy-zbożowcy), które — rzecz oczywista — nie przejęły się duchem czasu wielkich reform i przez celowe nieróbstwo, czasami wręcz sabotażową postawę, osłabiały i tak słabą działalność w zakresie skupu ziemiopłodów.

* * *

Krytyczne stanowisko PPR wobec pewnych niedomagań naszej spółdzielczości, przyjęte zostało przez niektórych działaczy spółdzielczych, jako atak na spółdzielczość w ogóle. Przyjęte — całkowicie niesłusznie, gdyż intencją naszej Partii jest właśnie DOPOMÓC spółdzielczości w spełnieniu jej podstawowych zadań w dziedzinie zaopatrywania ludności miast w tanie artykuły spożywcze, a ludności wsi — w tanie wyroby przemysłowe.

Że tak jest w istocie — potwierdzają dwa artykuły, jakie zamieszczamy dzisiaj. Oba te artykuły pochodzą od czołowych działaczy spółdzielczych, głęboko przywiązanych do idei spółdzielczości, ale zarazem trzeźwo i realnie spoglądających na położenie w ruchu spółdzielczym.

Artykuł tow. Niemca kładzie nacisk raczej na niedostatki ruchu spółdzielczego i korzenie tych niedostatków w jego przeszłości. Tow. Pszczółkowski, wychodząc z analizy niedomagań okresu, wskazuje konkretne drogi naprawy położenia.

Wierzymy, że oba opublikowane przez nas artykuły spółdzielców przyczynią się do wyjaśnienia istniejących obecnie różnic i do wytyczenia dla spółdzielczości słusznej drogi, ku pożytkowi mas ludowych i samej spółdzielczości.

Rachunek sum en a

Wysiłki w kierunku zdemokratyzowania aparatu gospodarczego powinny się wzmagać, a nie słabnąć, jak to się nie raz dało zauważyć. WE WŁASNYM DOBRZE ZROZUMIAŁYM INTERESIE SPÓŁDZIELCZOŚĆ WINNA SIĘ OTRZĄSNĄĆ ZE STARYCH NAWYKÓW I NIE POZWOLIĆ NA ROZROŚNIĘCIE SIĘ SWOISTEJ BIUROKRACJI, KTÓRA DZIŚ, AŻ NAZBYT WIDOCZNIE, POWODUJE SŁABOŚĆ PRAC NA NIEKTÓRYCH ODCINKACH.

Spółdzielczość, zapowiadająca się w odrodzonej Polsce jako nowy, twórczy czynnik demokratyzacji życia gospodarczego, nie zawsze spełniła pokładane w niej nadzieje. Spółdzielczość, a zwłaszcza „Społem" wielką pomoc państwa ludowego: magazyny, bocznice, elewatory, towary poniemieckie i wielkie środki finansowe otrzymała słusznie, gdyż miała przecież i ma służyć masom pracującym w Polsce.

Ze swej strony spółdzielczość winna była skupić uwagę na usprawnienie pracy swego wielkiego aparatu w sferze obrotu towarowego i powiązania ze wsią. Winna była podchwycić świeży, spontaniczny pęd mas chłopskich do spółdzielczości i okazać wszechstronną pomoc gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej.

Niestety w praktyce często było inaczej. Obserwowaliśmy wypadki rzucania kłód pod nogi spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej. Obserwowaliśmy złe przykłady pozbawiania państwa ludowego fabryk, podlegających upaństwowieniu — przez wchodzenie „Społem" w poszczególnych wypadkach w porozumienie z właścicielami spółek akcyjnych, przejmowanie ich przedsiębiostw, PRZY RÓWNOCZESNYM POZOSTAWIANIU ZARZĄDU W RĘKACH DAWNYCH WŁAŚCICIELI I CO WIĘCEJ... GWARANTOWANIU IM ZYSKU OD OBROTU „SPOŁEM". (Majewski S.A., Pruszków, „Iskra" Karmański, S.A., Kraków).

Czy mający się odbyć w niedalekiej przyszłości Zjazd Spółdzielców nie podda ostrej krytyce tych faktów i zjawisk?

Będzie trzeba gdzieniegdzie oczyścić spółdzielnie rolniczo - handlowe od widocznych wpływów i penetracji kapitału poobszarniczego. Będzie trzeba również zapewnić dyspozycyjność tych czy innych typów spółdzielni (mleczarskie) dla państwa ludowego w sensie pełnego zaopatrzenia miast prostą drogą, a nie przez spekulacyjne podwórko.

Krytyka spółdzielczości, której jesteśmy świadkami, jest bardzo pożyteczna i zaczyna dawać dobre rezultaty. Wypływa ona z życzliwego stosunku do spółdzielczości, chce naprostować jej kierunek działania, zwrócić uwagę na zaniedbane odcinki pracy i wskazać właściwe drogi rozwoju.

Państwo ludowe wyznaczyło spółdzielczości wielką drogę i wielkie cele. Są nimi: łączenie setek tysięcy drobnych gospodarstw chłopskich z planową gospodarką państwa i podnoszenie dobrobytu mas pracujących w miastach. Nie wątpimy, że właśnie dzięki wzmożonej aktywności mas spółdzielczych, dzięki usprawnieniu spółdzielczości, zdoła ona spełnić wielkie swoje zadanie.

Józef Niemiec

NA TEMATY DNIA

Droga do jedności

Zamieściliśmy wczoraj wyjątki z mowy tow. Bermana na konferencji łódzkiej Polskiej Partii Robotniczej. W mowie swej tow. Berman wyjaśnił sposób stawiania przez nas, przez Polską Partię Robotniczą sprawy przyszłej jedności organicznej ruchu robotniczego.

Jeśli istnieją dwie partie, które uważają się za przedstawicielstwo polityczne klasy robotniczej, jeśli obie te partie stoją zasadniczo na gruncie walki klasowej proletariatu, to jest rzeczą jasną, że w warunkach obecnych, kiedy klasa robotnicza jest jedną z przodujących sił w państwie, zbliżenie się tych partii do ich zjednoczenia jest koniecznością.

Może się ono dokonać jednak tylko wtedy, jeśli będą usunięte różnice, jeszcze istniejące pomiędzy obu partiami Różnice te — to przede wszystkim różnice ideologiczne. Odsunęliśmy je na bok w pierwszym okresie, gdyż wtedy szło przede wszystkim o wspólną praktykę. Dziś, właśnie wyjaśnienie — i przezwyciężenie — tych różnic ideologicznych może i powinno dać dalsze usprawnienie wspólnej praktyki.

Stąd waga i znaczenie dyskusji, w których wyjaśnimy różnice i postaramy się je wyrównać

To wyjaśnienie tow Bermana może rozproszyć niepokój, z jakim u niektórych towarzyszy z PPS spotykały się nasze propozycje. Rzecz jasna, że nie chodzi tu o żadne „połknięcie" jednej partii robotniczej przez drugą, że chodzi o sumienną, poważną dyskusję, zakładającą istotne podstawy przyszłej jedności.

W innym ustępie cytowanego przez nas przemówienia tow. Berman mówi wyraźnie: „JEŻELI KTOŚ ROZSIEWA WERS E, ŻE PPR CHCE „POŁKNĄĆ" PPS, TO CZYNI TO WRÓG, KTÓRY CHCE SKŁÓCIĆ NASZE PARTIE. NIE WĄTPIĘ, ŻE TOWARZYSZE PEPESOWCY PRZEKONAJĄ SIĘ CO DO SZCZEROŚCI NASZYCH INTENCJI I DĄŻEŃ".

Te słowa wyrażają stanowisko całej naszej partii.

Pam ęci Tow. Acamą Próchnika

Wczoraj minęła piąta rocznica śmierci wybitnego działacza socjalistycznego Polski — Adama Próchnika.

Adam Próchnik to jedna z najwspanialszych postaci Polskiej Partii Socjalistycznej okresu międzywojennego. Należał on do rzędu tych działaczy ówczesnej PPS — którzy dojrzeli ogrom niebezpieczeństwa jakie zawisło nad krajem. Był jednym z tych, którzy potrafili przewidzieć skutki dyktatury faszystowskiej sanacji dla niepodległości kraju i mobilizować naród do czynnej walki przeciwko BB. Był również Adam Próchnik jednym z tych działaczy ówczesnej PPS, którzy potrafili docenić ogromne znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej dla walki o demokrację i o zabezpieczenie kraju przed agresją niemiecką.

Ideę jednolitego frontu socjalistów i komunistów propagował Adam Próchnik w swej działalności na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, na łamach „Lewego Toru" i w codziennej swej — niezmiernie żywej i bogatej — pracy politycznej.

We wrześniu 1939 roku tow. Próchnik znajdował się w szeregach obrońców Warszawy i głos jego wzywający lud warszawski do walki i obrony rozlegał się donośnie w klasie robotniczej.

Nastąpiły dni okupacji. Tow. Próchnik stanął w pierwszych szeregach organizatorów podziemnej RPPS, trwając na pozycjach jednolitofrontowej walki wspólnie z komunistami przeciwko okupacji i przeciwko londyńskiej orientacji antyradzieckiej.

22 maja 1942 roku Adam Próchnik zmarł na skutek ataku sercowego na posiedzeniu konspiracyjnym.

Polska Partia Robotnicza z czcią wspomina imię Adama Próchnika — przedstawiciela jednolitofrontowego skrzydła bratniej PPS. Jego walka z dyktaturą faszystowską sanacji, Jego walka z nurtami piłsudczykowskimi wewnątrz ruchu robotniczego, Jego wierność idei jednolitego frontu klasy robotniczej, Jego przywiązanie do idei wolności i niepodległości czynią zeń jedną z czołowych postaci polskiego ruchu robotniczego.

Najważniejsze zadania spółdzielczości na dzień dzisiejszy

Zwyżka cen i spekulacja, które tak dotkliwie godzą w interesy klasy robotniczej, obniżając jej poziom życia, wywołują wśród robotników częste pytanie: jak spółdzielczość walczy ze spekulacją, co robi ona dla ochrony mas pracujących przed wyzyskiem spekulantów?

Na zebraniach robotnicy często zarzucają, że spółdzielnia nie broni ich przed spekulacją.

Min. przemysłu i handlu, tow. Minc, wyliczając przyczyny drożyzny i spekulacji wymienił również niedostateczną, w obecnym okresie, pracę spółdzielczości.

Jaka jest przyczyna, że z jednej strony słyszymy od przedstawicieli naszej spółdzielczości o jej wielkim rozwoju, o tym, że przeszła ona pod względem obrotów z dziewiątego miejsca w świecie na trzecie, że czytamy w sprawozdaniach cyfry o rosnących obrotach i rosnącej sieci sklepów, a z drugiej strony nie widzimy i nie odczuwamy skutecznej roli spółdzielczości w walce ze spekulacją?

Niewątpliwie możemy zanotować wiele wypadków skutecznej interwencji poszczególnych spółdzielni w walce ze spekulacją, ale oczywistym jest również fakt, że zorganizowanej na większą skalę akcji, która byłaby w stanie powstrzymać ogólną zwyżkę cen i złamać spekulację, spółdzielczość nie była zdolna przeprowadzić.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w niewłaściwym nastawieniu pracy zarówno „Społem" jak i poszczególnych spółdzielni, oraz w tym, że spółdzielczość nie potrafiła konsekwentnie realizować swojego własnego planu, który jako naczelne zadania postawił sobie:

1. Spółdzielczość stanie się dominującym aparatem wymiany między wsią i miastem.
2. Spółdzielczość odegra skuteczną rolę interwencyjną w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby.

Ażeby te zadania wykonać, spółdzielczość winna była zorganizować szeroki skup płodów rolnych na wsi i rozprowadzenie ich w mieście oraz doprowadzić towary przemysłowe na wieś. W tym zakresie nie tylko, że nie zrobiono kroku naprzód, lecz widoczne jest poważne cofnięcie się. **W związku ze zniesieniem świadczeń rzeczowych udział „Społem" w obrocie zbożem zmniejszył się czterokrotnie na rzecz handlu prywatnego.** Członek zarządu „Społem" dyr. Jasiński tak o tym pisze:

„Próba zmierzenia się aparatu skupu „Społem" z aparatem handlu prywatnego dała dla nas wyniki niezadawalające z różnych przyczyn. Nasz udział procentowy w obrotach zbożowych zmalał poważnie, podczas gdy zaopatrzenie rynku wolnego rozwinęło się w formie handlu raczej pokątnego za pośrednictwem młynków".

Przyczyna takiego stanu rzeczy leży nie tylko w niezadawalającej działalności spółdzielni rolniczo - handlowych w zakresie skupu zboża, ale i w tym, że „Społem" nie potrafiło zorganizować skupu zboża od spółdzielni. **Tak np. w województwie łódzkim jedna spółdzielnia rolniczo - handlowa, działająca na terenie mniejszym od powiatu, dokonuje większych obrotów zbożem, aniżeli oddział rolny „Społem" skupujący zboże od spółdzielni całego województwa.**

Obroty wydziałów „Społem", działających na odcinku wiejskim, wyniosły w miesiącu lutym i marcu br. 5 proc. ogólnych obrotów tej instytucji.

Obroty artykułami monopolowymi, cukrem i materiałami włókienniczymi wynoszą w „Społem" siedemdziesiąt kilka procent ogólnej sumy obrotów.

Taki jednostronny układ obrotów w „Społem" nie mógł wywrzeć wpływu na obroty w spółdzielniach, które kształtują się równie niekorzystnie.

W powszechnych spółdzielniach miejskich obroty wódką za cały 1946 r. wyniosły 43 proc., dochodząc w końcu roku do 50 proc. W poszczególnych spółdzielniach obroty wódką sięgają 70 proc., a wraz z innymi artykułami monopolowymi przeciętnie wynoszą 55 proc., przewyższając w poszczególnych wypadkach cyfrę 80 proc.

Jasna rzecz, że taki układ obrotów nie pozostaje w żadnym stosunku do przeciętnego budżetu człowieka pracy, że w takim stanie rzeczy spółdzielnie nie są w możności skutecznie bronić interesów konsumenta.

Spółdzielnie prowadzą obrót w olbrzymiej większości artykułami, które nie podlegają wahaniom cen, w tej liczbie i cukrem, na który ataki spekulacji jest stosunkowo łatwo sparaliżować, w nikłym natomiast stopniu prowadzą handel takimi artykułami, jak pieczywo wolnorynkowe, nabiał, mąka, tłuszcze, warzywa, owoce, mięso, które podlegają największym wahaniom cen i są najbardziej gwałtownie atakowane przez spekulację i dlatego jasne jest, że spółdzielczość nie jest w stanie skutecznie walczyć ze spekulacją.

Obrót tymi artykułami w spółdzielniach miejskich wynosi zaledwie kilka procent, ale i tę nikłą część spółdzielnie zmuszone są zakupywać poza „Społem", utrzymując w tym celu specjalnych agentów skupu, co podnosi znacznie koszty pośrednictwa.

Przyczyn wadliwego obsługiwania spółdzielni przez hurtownię „Społem" szukać należy w niewłaściwym, kramikarskim nastawieniu dużej większości kierowników placówek „Społem", którzy uganiając się za dużym obrotem i dużym zyskiem zaniedbywali potrzeby spółdzielni.

Dlatego też obroty „Społem" z prywatnymi kupcami wynoszące ostatnio 30 proc., w artykułach wolnorynkowych (np. włókiennicze) wynoszą 50 — 60 proc. dochodząc w niektórych województwach do przeszło 80 proc. Dlatego obrót cukrem z handlem prywatnym dochodzi do 50 proc.

Dlatego też towary w akcji „Przemysł dla wsi" nie docierały do najbardziej dołowych spółdzielni, jakimi są gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, lecz szły głównie poprzez spółdzielnie Rolniczo - Handlowe, lub większe powszechne spółdzielnie spożywców.

W województwie gdańskim na 66 czynnych gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, w akcji „Przemysł dla wsi" brało udział tylko 14 tych spółdzielni korzystając z kredytu 4,5 mil. zł z ogólnej sumy 18 mil. zł przeznaczonych na ten cel kredytów.

Podobnie wygląda sytuacja w woj. warszawskim, gdzie na 153 spółdzielnie tego typu, brało udział w akcji 54, korzystając z kredytu około 10 mil. zł na ogólną sumę 50 mil. zł.

To pomijanie dołowych spółdzielni w rozprowadzeniu towarów z akcji „Przemysł dla wsi" spowodowało, że duża ich iloć przechwytywana była przez pośredników i dopiero po cenach spekulacyjnych docierała do chłopa.

Obroty „Społem" z prywatnymi kupcami związały znaczną część kredytów, powodując dysproporcję w rozdziale tych kredytów między „Społem" a spółdzielnie i przyczyniając się do zahamowania rozwoju dołowych spółdzielni.

Ta krótka tylko i pobieżna analiza sytuacji panującej w spółdzielczości wskazuje, że obok wielu trudności i przyczyn obiektywnych, niedostateczne wykonywanie przez spółdzielczość na obecnym etapie najważniejszych swych zadań wynika z wad samego aparatu spółdzielczego.

Sytuacja ta wymaga mobilizacji wszystkich peperowców pracujących w spółdzielczości pod kierownictwem partii do walki o uzdrowienie spółdzielczości i zapewnienia jej szybkiego rozwoju, do walki o wykonanie przez spółdzielczość jej podstawowego zadania, które tow. Minc krótko ujął w słowach:

„DOSTARCZAĆ PRZEDE WSZYSTKIM TANIO ŻYWNOŚĆ ZE WSI DLA ROBOTNIKÓW DO MIASTA I DOSTARCZAĆ TANIO WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH DLA CHŁOPA NA WIEŚ".

Będzie to zarazem walka o realizację planu spółdzielczego, opracowanego wspólnie przez Związek Rewizyjny Spółdzielni i przez „Społem" — planu, któ ry w nieco innym sformułowaniu stawia sobie te same cele.

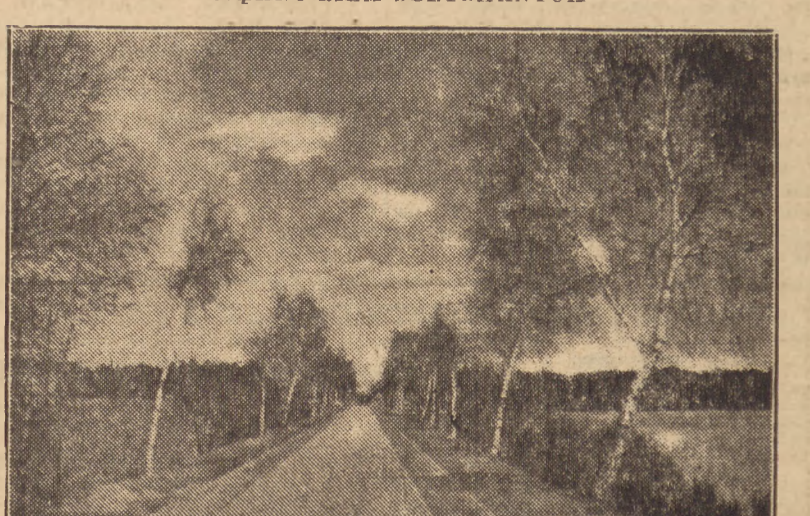
Szybką realizację planu osiągnąć można przez:

1. skasowanie obrotów „Społem" z prywatnymi kupcami,
2. zwiększenie obrotu artykułami wiejskimi w „Społem" i w spółdzielniach, kosztem artykułów monopolowych,
3. lepsze obsługiwanie spółdzielni przez hurtownię „Społem",
4. bardziej racjonalny rozdział kredytów ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dołowych spółdzielni, a w tej liczbie spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i zamkniętych spółdzielni fabrycznych,
5. wyeliminowanie zbędnych ogniw pośredniczących („łańcuszek") w obrocie towarowym i obniżenie marży zarobkowej.
6. oszczędności i obniżenie kosztów handlowych.

Do walki tej wciągnąć musimy szerokie masy robotników i chłopów. Poprzez masowe ich wstępowanie do spółdzielni, przez organizowanie komitetów sklepowych, przez stałą kontrolę pracy personelu sklepowego, przez powoływanie komisji gospodarczych przy radach nadzorczych, oraz przez nawiązanie ścisłej współpracy ze związkami zawodowymi, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z towarzyszami z PPS i z członkami SL.

E. Pszczółkowski

PIĘKNO ZIEM ODZYSKANYCH



Gładkie, asfaltowe drogi — ułatwiają komunikację na Ziemiach Zachodnich

Foto-Film

LIST Z RZYMU

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM, w maju.

Kryzys rządowy, trwający obecnie we Włoszech, oceniany jest przez tutejsze koła polityczne jako nadzwyczaj poważny.

Dymisja rządu włoskiego, zdecydowana przez premiera de Gasperi, mimo sprzeciwu komunistycznych i socjalistycznych ministrów, spadła na kraj właśnie w chwili, gdy ten sam rząd przyjął wreszcie, po rocznym zwlekaniu, szereg ważnych uchwał, zmierzających do stabilizacji lira oraz częściowego odciążenia sytuacji warstw niezamożnych. Wywołanie dymisji właśnie w tym momencie nie miało żadnego obiektywnego usprawiedliwienia, a oficjalne oświadczenie chrześcijańsko - demokratycznego premiera o konieczności rozszerzenia bazy rządu w celu jego „wzmocnienia“ nie przekonuje nikogo, albowiem ustępujący rząd opierał się na trzech wielkich partiach masowych, a w Zgromadzeniu Ustawodawczym mógł liczyć aż na cztery piąte ogólnej liczby posłów.

Słuszne natomiast jest twierdzenie poważnej części opinii publicznej, że obecny kryzys rządowy jest ważną fazą planowej i spotęgowanej ostatnio wielkiej ofensywy reakcji przeciw demokracji włoskiej.

Togliatti, sekretarz Włoskiej Partii Komunistycznej, rozważając na łamach „l'Unita“ charakter tej ofensywy, porównuje ją do ofensywy przemysłowców i bankierów włoskich z roku 1921-22, gdy ta sama chrześcijańska demokracja ugięła się pod jej naporem, otwierając w ten sposób drogę przed faszyzmem Mussoliniego.

Pierwsze dni kryzysu wypełnione były przestrzeganiem procedury parlamentarnej, stosowanej tu z niezwykłą skrupulatnością. Odbyła się tradycyjna już tu defilada starych mężów stanu i nowych przywódców politycznych w pałacu Justiana, gdzie rezyduje prezydent Republiki, de Nicola.

Wreszcie przyszła wiadomość o powierzeniu misji utworzenia rządu byłemu premierowi, sędziwemu Nitti, a później, po kilku dniach rokowań, w czasie których zdawało się, że rząd koalicji centrowo-lewicowej jest bliski utworzenia, przyszła wiadomość o niepowodzeniu misji Nitti'ego i jego rezygnacji.

Perypetie rokowań Nitti'ego nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że misja jego została udaremniona przez partię chrześcijańsko-demokratyczną. Przeważa tu opinia, że przywódcy tej partii z góry byli zdecydowani nie dopuścić do utworzenia rządu Nitti'ego, ponieważ powodzenie misji Nitti'ego narażało ich na utratę prestiżu wśród wyborców.

Partia chrześcijańsko demokratyczna początkowo przypuszczała, że komuniści i socjaliści uniemożliwią utworzenie rządu Nitti'ego. Gdy te nadzieje jednak zawiodły, chrześcijańsko-demokratyczni kandydaci na ministrów wysunęli szereg żądań, które wyraźnie miały na celu storpedowanie usiłowań Nitti'ego. Z pomocą przyszli im zwolennicy rozłamowej grupy Saragata, którzy wysunęli demagogiczne żądanie, aby wszystkie kluczowe resorty gospodarcze zostały oddane „opozycji lewicowej“, to znaczy — partii Saragata.

Nie ulega wątpliwości, że to posunięcie zwolenników Saragata było uzgodnione z partią chrześcijańskich demokratów i miało na celu niedopuszczenie do utworzenia rządu koalicyjnego w składzie, zaproponowanym przez Nitti'ego.

Zamiary reakcji włoskiej w obecnym kryzysie są wyraźne. Chrześcijańska demokracja, na której ciąży odpowiedzialność dymisji rządowej, wyraziła chęć przesunięcia osi rządu znacznie na prawo, nie mówiąc o usunięciu żadnego z dotychczasowych stronnictw rządowych, natomiast działające za tym parawanem ugrupowania reakcyjne domagają się na cały głos usunięcia komunistów z rządu.

Wieją tu obecnie silne wiatry zza Oceanu, a różne znaki świadczą o tym, że wszystkie posunięcia, zarówno chrześcijańskich demokratów i zwolenników Saragata, jak również prawicowych ugrupowań: liberałów, qualunquistów (neo-faszystowskiego „frontu szarego człowieka“) i monarchistów, stanowią części skoordynowanej gry czynników zagranicznych, wywierających presję na politykę włoską.

Prasa reakcyjna z wielką radością przywitała kryzys francuski, pisząc, że „teraz kolej na Włochy“. Mówiono przy tym dość otwarcie o obcej ingerencji, która we Włoszech była jeszcze wyraźniejsza, niż we Francji.

Włoscy socjaliści oraz komuniści i tym razem występują jednolicie wobec kryzysu. Uważając kryzys za niebezpieczny manewr reakcji, nie sprzeciwiając się jednak zasadniczo utworzeniu szerszej koalicji rządowej, pod warunkiem, że będzie ona odpowiadała stosunkowi sił, jaki wynika z ostatnich wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego. Niemniej istotnym warunkiem ich jest zobowiązanie się do polityki ekonomicznej, nakreślonej przez poprzedni rząd w tak zwanych „14 punktach Morandi'ego“.

Kryzys jest jeszcze w toku i możliwe są niespodzianki.

A. Kamienny.

ZE ŚWIATA

BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu ostatnich dni towarzystwa samochodowe zwolniły z pracy około 40 tysięcy robotników. Prasa amerykańska donosi o masowych redukcjach w przemyśle drzewnym, włókienniczym, budowlanym i lotniczym.

Dane statystyczne Departamentu Pracy stanu New York wykazują, że w połowie marca bezrobocie w tym stanie wzrosło o przeszło 25 proc. Ilość bezrobotnych w samym Nowym Jorku wynosi obecnie 320 tysięcy.

Agencja Associated Press doniosła, że w ciągu najbliższych tygodni należy oczekiwać ostrych konfliktów między przemysłowcami a światem pracy. Agencja przewiduje, że około 1 lipca Związek Zawodowy Górników rozpocznie strajk. Spodziewane są również konflikty między Związkiem Marynarzy a towarzystwami okrętowymi. Jak wiadomo 15 czerwca wygasa termin umowy zbiorowej, zawartej przez pięć związków marynarzy wchodzących w skład CIO.

Associated Press przewiduje również, że najdalej jesienią wybuchną strajki na kolejach. 22 związki zawodowe kolejarzy wysunęły już w formie kategorycznej postulaty w sprawie podwyżki płac. Domagają się one zawarcia umów zbiorowych na terenie całego kraju.

JAPONIA CHCIAŁA ZDOBYĆ AMERYKĘ PRZY POMOCY... BALONÓW WYBUCHAJĄCYCH

Pierwsza Amerykańska Dywizja Kawalerii wykryła niedawno ośrodek, skąd w 1944 r. Japończycy wypuszczali w kierunku Stanów Zjednoczonych tysiące balonów bombowych, napełnionych materiałami wybuchowymi. Ośrodek ten znajdował się w wąwozach półwyspu Otsu w odległości 125 km na północ od Tokio.

Na terenie całego wąwozu znajdowały się zakłady wodorowe, stacje napełniania balonów, wyrzutnie oraz inne urządzenia. Szczególnie ciekawe są wielkie place betonowe, gdzie napełniano balony przy pomocy rurociągów oraz ładowano materiały wybuchowe, zaopatrzone w mechanizmy zegarowe. W wąwozie znaleziono baraki, które mogły pomieścić tysiące ludzi.

Balony wypuszczane z Otsu unosiły się wysoko ponad chmury i płynęły ku Ameryce Południowej, niesione przez wiatry zachodnie.

Większość balonów zatonęła w morzu, część ich jednak dotarła do Ameryki, gdzie nie wyrządziła większych szkód. Istnieje przypuszczenie, że Japończycy zaprzestali tych eksperymentów jeszcze przed kapitulacją, ponieważ nie docierały do nich wiadomości o rezultatach.

CZY HOLANDIA SPRZEDA SIĘ?

Z Hagi donoszą, że sytuacja finansowa Holandii pogarsza się z każdym dniem. Jak oświadczył ostatnio w parlamencie minister skarbu, zadłużenie Holandii przewyższa już obecnie 22 miliardy guldenów. Rząd holenderski stara się o pożyczkę od Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja finansowa kraju była przedmiotem burzliwych dyskusji na ostatnim posiedzeniu parlamentu. Szereg mówców podkreślał, że główną przyczyną ciężkiej sytuacji finansowej są nadmierne wydatki Holandii na wojnę z Indonezją. Od chwili zakończenia wojny w Europie, Holandia wydała na wojnę w Indonezji około 2 miliardów guldenów.

Posłowie lewicowi poddali ostrej krytyce starania rządu w sprawie otrzymania pożyczki od USA. Jeden z posłów oświadczył: „Nie powinniśmy się zgodzić, aby kraj nasz stał się wasalem USA. Ameryka udziela swych kredytów na określonych warunkach politycznych. Jeśli skorzystamy z pożyczki amerykańskiej, kraj nasz stanie się satelitą USA“.

AMERYKAŃSKIE „MISJE SPECJALNE“ DO TURCJI I GRECJI

Jak donosi waszyngtoński korespondent agencji United Press departament stanu USA, ministerstwo wojny i ministerstwo marynarki postanowiły wysłać do Grecji i Turcji specjalne misje, których zadaniem będzie śledzenie realizacji programu „pomocy“ dla tych krajów. W skład misji amerykańskiej w Grecji wejdzie przypuszczalnie około 50 „rzeczoznawców“, do Turcji zaś ma się udać 30 osób delegowanych przez powyższe trzy ministerstwa.

ARTYŚCI USA W OBRONIE PRAW ROBOTNICZYCH

Swiat artystyczny USA bierze żywy udział w walce przeciwko antyrobotniczym ustawom Tafta - Hartleya.

W ramach kampanii radiowej, wymierzonej w antyrobotnicze ustawodawstwo wystąpił ze specjalnym programem znany aktor filmowy Frederic March wraz ze swą żoną Florence Eldridge. Program ten był transmitowany przez 239 radiostacji American Broadcasting Company. Szereg gwiazd filmowych wystąpi w najbliższym czasie w dalszych słuchowiskach. Kampanią radiową kieruje specjalny komitet, wyłoniony przez Amerykańską Federację Pracy. W kampanii biorą udział artyści radiowi, pisarze, muzycy, śpiewacy i aktorzy całego kraju.

Hitlerowscy zbrodniarze skazani na karę śmierci

Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie skazał na karę śmierci Karola Bunna, oskarżonego o współudział w aresztowaniach i rozstrzeliwaniach Polaków, jak również o znęcanie się nad robotnikami polskimi.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Świeciu skazani zostali na karę śmierci: Paweł Schmidt, wachmistrz żandarmerii niemieckiej, który w okresie okupacji uczestniczył w obławach i aresztowaniach członków polskiego ruchu oporu; Erik Papke, członek Selbstschutzu, który brał udział w prześladowaniach i aresztowaniach Polaków; Reinhold Thim, członek Selbstschutzu, który brał udział w aresztowaniach Polaków i uczestniczył w egzekucjach.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy został skazany na karę śmierci konfident gestapo, Tadeusz Michalski, który wydał w ręce władz niemieckich 31 osób, z czego 13 zmarło w obozach koncentracyjnych.

Z miast i wsi

PAN PREZES SABOTUJE

Na wniosek lubelskiej delegatury Komisji Specjalnej został aresztowany prezes powiatowego koła PSL, Jan Denkiewicz, właściciel młyna, który złośliwie uchylił się od obowiązku oddania w terminie zboża na akcję skupu. Charakterystyczne, że wspólnik jego dobrze prosperującego młyna, Marcyniuk, przeznaczoną na niego część we właściwym czasie złożył.

CZARNE DNI LUBELSKICH SPEKULANTÓW

Komisja Specjalna na terenie Lublina rozpoczęła ofensywę na spekulantów. Lotne kontrole, składające się z przedstawicieli zw. zaw., brygady Ochrony Skarbowej i Komisji Specjalnej od paru dni krążą po mieście, sprawdzając sklep po sklepie. Pokłosie w postaci sporządzonych protokółów za lichwę i spekulację jest wcale niemałe. Kontrole trwają. W wypadkach szczególnie jaskrawych Komisja Specjalna wystąpi z wnioskiem o usunięcie delikwenta z terenu miasta Lublina.

ROBOTNICY WYSTĘPUJĄ DO WALKI

Na zebraniu robotników Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi wyłoniono Komitet do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami, który nawiąże ścisłą współpracę z Komisją Specjalną.

TAKICH GOŚCI RESTAURATORZY NIE LUBIĄ

Szczecińska delegatura Komisji Specjalnej przeprowadziła kontrolę w 72 barach i restauracjach, sporządzając 42 protokóły za pobieranie nadmiernych cen. W kilku wypadkach zastosowano areszt.

DLA TAKICH NIE MA LITOŚCI

Na karę śmierci skazani zostali w Piotrkowie Tryb.: Zenon Dąbrowski i Romuald Warda, przywódcy bandy rabunkowej, którzy w swoim czasie ujawnili się i zdali broń, jak się okazało, nie całą. Po ujawnieniu nie zaprzestali oni zbrodniczej działalności, dokonując 16 napadów rabunkowych.

SPEKULACJA CHLEBEM BĘDZIE ZŁAMANA

Na posiedzeniu Społecznej Komisji do Walki z Lichwą i spekulacją w Toruniu dyrektor PCH wniósł projekt zorganizowania wypieku chleba interwencyjnego w cenie po 40 zł za kg dla ludzi pracy.

LEPIEJ PÓŹNO NIŻ WCALE

Na terenie woj. łódzkiego władze wojskowe przystąpiły do usuwania niewypałów i porzuconych pocisków, których pozostawienie bez dozoru kosztowało już niejedno życie ludzkie.

NA CO CZEKAŁO „SPOŁEM“?

Komisja Kontroli Społecznej przy Pow. Radzie Narodowej w Głogowie (D. Śląsk) wykryła w magazynach „Społem“ 17 beczek śledzi — zgniłych wskutek przetrzymania ich w magazynie oraz większą ilość stęchłej i skawalonej mąki.

GALLASCH POWIESIŁ SIĘ W WIĘZIENIU

Gruppenfuehrer z Grossrosen, Gallasch, osławiony kat niemiecki, nie czekając aż nadejdzie odpowiedź na podanie w sprawie łaski, powiesił się w więzieniu.

„Gazeta Ludowa“ ma wyobraźnię bujną ...i wygodną dla siebie

Od naszego chłopskiego korespondenta

W numerze 137 „Gazeta Ludowa“ z dnia 20 maja br. informuje swoich czytelników o przebiegu konferencji powiatowej PSL w Płońsku.

Według relacji tego pisma, większość delegatów wypowiedziała się za linią polityczną PSL i jej skompromitowanego wodza — p. Mikołajczyka.

A jak wyglądają fakty:

„Gazeta Ludowa“ donosi, że w konferencji uczestniczyło 100 delegatów, wówczas, gdy ich było dokładnie 60. Okazuje się, że sprawozdawcy „Gazety Ludowej“ do tego stopnia zasugerowani zostali „75-procentowymi wpływami PSL na wsi, że w każdej sytuacji stosują ten mnożnik.

Warto również podkreślić, że 25 delegatów, obecnych na konferencji było przedstawicielami jednej gminy Modzele. Nawiasem mówiąc większości z nich brakowało zaledwie kilka hektarów, aby ziemia ich podlegała parcelacji i ci właśnie delegaci najgłośniej krzyczeli za PSL.

Chciałbym tu wspomnieć, że w gminie Modzele właśnie zamordowany został **tow. Jegliński Adam**, aktywny członek naszej partii, o czym donosiliśmy w naszym piśmie kilka dni temu.

Brak odwagi i tchórzostwo nie należą do dodatnich cech charakteru. Objawy te występują u redaktorów „Gazety Ludowej“ przy informowaniu, że **ob. Brodecki**, który zgłosił akces do SL jest „miejscowym nauczycielem“ wówczas, gdy **ob. Brodecki pełnił do dnia konferencji funkcję prezesa Pow. Zarządu PSL na pow. Płońsk**, co sprawozdawca z konferencji stara się zataić.

Ob. Brodecki w swoim przemówieniu zaznaczył, że

„wy czekacie na Andersa, ja chcę pracy realnej, chcę budować Polskę i oświadczam, że po raz ostatni przewodniczę na zebraniu PSL i z dniem dzisiejszym wraz z kolegami wstępujemy do Stronnictwa Ludowego“.

Oświadczenie to zaaprobowane zostało przez większość delegatów oklaskami.

„Gazeta Ludowa“ zalicza to sobie jako „sukces“. Winszujemy.

Rozpatrzmy dalsze „sukcesy“ PSL na konferencji w Płońsku:

Zaliczyć należy do nich wystąpienia kilku delegatów, ob. ob. **Komorowskiego, Grabowskiego** i innych, wypowiadających się za ob. Brodeckim i piętnujących linię polityczną grupki p. Mikołajczyka.

Dalszy „sukces“ wyglądał tak, że „opozycjoniści“ nie dopuścili do wyborów nowego zarządu pow. PSL i rozpoczęła się bójka pomiędzy prawowiernymi p. Mikołajczyka, a „opozycjonistami“, w trakcie której przedstawiciel NKW PSL, poseł dr St. Jagusz musiał prosić o zabezpieczenie nietykalności poselskiej przed atakami „opozycjonistów“ u władz bezpieczeństwa.

Taki przebieg miała szumnie reklamowana przez „Gazetę Ludową“ konferencja powiatowa PSL w Płońsku, o której w imię prawdy — odmienianej we wszystkich przypadkach przez PSL — należało napisać w „Gazecie Ludowej“, lub milczeć...

K. J.

„Lokatorów“ nigdy nie brak

Milęcin wita nowych gości

Decyzją Kompletu Orzekającego Komisji Specjalnej skierowani zostali na wniosek poszczególnych Delegatur Komisji Specjalnej do obozu pracy m. in. następujący szkodnicy gospodarczy — szabrownicy, spekulanci i złodzieje grosza publicznego:

KRAWCZYK JÓZEF — Członek Zarządu Sosnowieckiej Spółdzielni Spożywców, za sprzedaż prywatnemu odbiorcy po cenach wolnorynkowych 3.100 kg cukru przydziałowego, przeznaczonego dla planowego rozdziału między ludność po cenach sztywnych i przywłaszczenie sobie różnicy pomiędzy zapłaconą przez siebie ceną sztywną, a uzyskaną zań ceną rynkową w kwocie 400.000 zł oraz usiłowanie sprzedaży dalszej partii cukru w ilości 5.600 kg — na okres 2 lat.

MASŁOWSKI STANISŁAW, KAŁETA WŁADYSŁAW i REK HENRYK — członkowie i urzędnicy tejże Spółdzielni — za nadużycie władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i wyrażenie zgody na dokonanie przez Krawczyka nielegalnej transakcji cukru oraz przyjęcie od niego dużej sumy pieniężnej — na okres 18 mies.

SIEMIŃSKI JÓZEF, CIEPIAŁA STANISŁAW, WAWRZYN JÓZEF I CIESIELSKI WŁADYSŁAW — urzędnicy Wydz. Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Sosnowcu — na okres 2 lat — za wydanie Józefowi Krawczykowi z ramienia Wydz. Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Sosnowcu fikcyjnych asygnat rozchodowych na wyżej wspomniane ilości cukru i umożliwienie mu w ten sposób dokonania nielegalnych transakcji pobierając w zamian 185.000 zł.

LEBEK PAWEŁ, dyrektor handlowy Fabr. Chemicznej „Strahl“ w Szopienicach za nadużycie władzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez pobieranie prowizji od prywatnych kontrahentów fabryki wbrew swoim obowiązkom i interesom fabryki — na okres 2 lat.

KĘDZIORA STANISŁAW, POSTEK MARIAN, SITEK STEFAN, POGORZELSKI STANISŁAW, którzy rozkopywali mogiły w Treblince w poszukiwaniu kosztowności i handlowali nimi, powędrowali do obozu pracy na okres 2 lat każdy.

PIANKO JERZY, kierownik Oddziału P.C.K. w Giżycku, za przywłaszczenie szeregu rzeczy i lekarstw, należących do P.C.K., fałszowanie pokwitowań, chaotyczne prowadzenie księgowości i nadużycia kasowe — na okres 18 miesięcy.

BIEGUNIA JAN, rolnik z Lipowej k/Żywca, za złośliwe uprawianie spekulacji przez pobieranie za masło kwoty o 140 zł wyższej od ustalonej przez Komisję Cennikową — na okres 18 mies.

GARBACIAK MIECZYSŁAW — konwojent w „Społem“ z Wrocławia za przywłaszczenie z konwojowanego przez siebie transportu ponad 3.000 kg kaszy jęczmiennej wartości 100.000 zł — na okres 12 mies.

TULA JÓZEF i FOŁTYNA EDWARD — rolnicy z Kalinowa — za systematyczne wycinanie i przywłaszczanie drzewa w lasach państwowych Nadleśnictwa Dobierzyn — na okres 12 miesięcy każdy.

MUCZYŃSKA KAROLINA z Latoszek i WOJCIECHOWSKI STANISŁAW z Łodzi — obydwoje na okres 1 roku za produkcję bimbru.

LESZKIEWICZ BOLESŁAW ze Szczecina — za zawodowe włóczęgostwo, wstręt do pracy i uprawianie oszukańczych gier — na okres 12 miesięcy.

Ponadto skierowano do obozu pracy:

za spekulację chlebem, mąką, tłuszczami i mięsem — ogółem 20 osób,

za pędzenie i handel samogonem — 6 osób,

za uprawianie szabru — 6 osób,

za przestępstwa urzędnicze — 3 osoby,

za handel towarami, wyłączonymi z wolnego obrotu — 2 osoby.

Z życia Partii

II wojewódzka konferencja PPR w Szczecinie

(Korespondencja własna)

Doroczna konferencja partyjna jest ważnym wydarzeniem w życiu każdej organizacji partyjnej. Jest to moment do podsumowania osiągnięć, krytycznej oceny niedociągnięć, wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Szczecińska organizacja ma się czym pochwalić na swojej dorocznej konferencji. Całkowicie dziś już polskie oblicze Szczecina jest w dużej mierze jej zasługą, jest w dużej mierze jej zasługą—rozwój miejscowego przemysłu, stabilizacja warunków, unormowanie życia na wszystkich odcinkach.

O ogromnym wzroście popularności partii, o rosnącej sympatii mas dla partii świadczą najlepiej cyfry. W czerwcu ub. roku partia nasza liczyła na terenie woj. szczecińskiego 10 tys. członków, dziś liczy ich 44 tys. — te cyfry mają swoją wymowę.

Konferencję zagaił I sekretarz komitetu wojewódzkiego, tow. Kłosiewicz, witając przybyłego na konferencję przedstawiciela KC, tow. Romana Zambrowskiego, powitanego długo niemilknącymi oklaskami. Następnie tow. Kłosiewicz powitał licznie przybyłych gości, przedstawicieli bratniej PPS, SL, SD, Wojska, władz i innych. W części oficjalnej przemówienia powitalne wygłosili przybyli na konferencję goście.

Następnie referat polityczny wygłosił **tow. Zambrowski.**

W drugim dniu obrad sprawozdanie z polityczno-gospodarczej działalności KW za ubiegły rok złożył **tow. Kłosiewicz,** zaś sprawozdanie organizacyjne II sekretarz KW, **tow. Lorek,** po czym wywiązała się dyskusja, która była utrzymana na bardzo wysokim poziomie.

Wypowiadało się wielu delegatów, kładąc w swych wypowiedziach szczególny nacisk na osiągnięcia w praktyce jednolitofrontowej i dając wyraz trosce o ulepszenie, wzmożenie form współpracy z bratnią PPS. Wiele uwagi poświęcili delegaci sprawie walki ze spekulacją i sprawie podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

W rezolucji konferencji, uchwalonej jednomyślnie, wzywa się wszystkich członków partii do mobilizacji sił dla walki ze spekulacją, o poprawę bytu ludzi pracy.

Wybory nowych władz partyjnych potwierdziły słuszność linii obranej przez ustępujący Komitet — znakomitą większością głosów na I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego obrany został ponownie tow. Kłosiewicz, na II sekretarza, ponownie tow. Lorek.

J. K.

GŁOS WYBRZEŻA

Pod żaglami „Daru Pomorza"

szkolą się nowe kadry oficerów marynarki handlowej

Egzotyka Gdyni wyczuwalna jest na każdym kroku.

Do niej należą mundury Państwowej Szkoły Morskiej, dumnie noszone przez chłopców, którzy zatęsknili za wielką przygodą na morzach. Do niej należy olbrzymi gmach Państwowej Szkoły Morskiej na ulicy Czerwonych Kosynierów i sylwetka żaglowca „Daru Pomorza", który słusznie kiedyś nazwano „Ambasadorem Polski Morskiej".

ZAMIAST KARABINU PODRĘCZNIK O SILNIKACH

Jakże trudno było w pierwszych dniach jesieni 1945 roku **Gustawowi Warcholowi** zapomnieć o karabinie, a zabrać się do nauki. W czasie okupacji walczył w szeregach Armii Ludowej. Wojna wygrana. Brzegi Bałtyku oswobodzone od nieprzyjaciela. **Ob. Warchoł** natychmiast zgłosił się do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, na Wydział Mechaniczny, aby w dalszym ciągu żyć w atmosferze przygód. W tych dniach składa już egzaminy maturalne. Wraz z nim składa egzamin maturalny członek Gwardii Ludowej **ob. Jerzy Chyliński.** Szkoła Morska liczy w swych szeregach wielu byłych partyzantów. Obecnie wytężają oni swe siły, pragnąc zdobyć zaszczytny stopień oficera handlowego.

W roku bieżącym Państwowa Szkoła Morska liczyła 260 uczni, z tego 130 na wydziale nawigacyjnym, reszta na mechanicznym. Egzamin maturalny składa 94 uczni. Absolwenci wydziału handlowego przejdą praktykę na statkach handlowych, a absolwenci wydziału mechanicznego w stoczniach, między innymi około 20 absolwentów uda się na praktykę do stoczni duńskiej „Dar Pomorza" zdobywa przyjaciół w Nakskov.

Jakże radosny był dzień 19 maja dla nawigatorów PSM.

Z rana, po apelu, padł rozkaz: przyszykować się do zaokrętowania. W przeciągu paru godzin w radosnym nastroju uczniowie spakowali swe manatki, aby wieczorem znaleźć się już na pokładzie statku szkolnego. „Dar Pomorza" stoi obecnie w basenie stoczni Nr 13 w Gdyni, która przeprowadza remonty urządzeń i wnętrza statku. Między innymi zmieniona została nadbudówka, doprowadzone do porządku urządzenia wodociągowe i inne. Uczniowie dopomogą obecnie do szybkiego wykończenia remontu, a następnie oczyszczą statek.

Wychodząc w morze „Dar Pomorza" lśnić będzie czystością. Latem br. „Dar Pomorza", mając na pokładzie 110 uczniów i 40 jungów w pierwszym rejsie, a w drugim rejsie około 40 kandydatów do Szkoły Morskiej, odbędzie podróże do Danii, Norwegii, Szwecji i Anglii.

W pierwszą podróż z Gdyni do Kopenhagi wyruszy 15 czerwca. W Kopenhadze nastąpi rozmagnesowanie statku, celem ochrony przed minami magnetycznymi. Następnie „Dar Pomorza" powróci do Szczecina na Święto Morza. Ze Szczecina uda się on w lipcu do fiordów norweskich, gdzie odbędą się trzytygodniowe ćwiczenia szalupowe. W sierpniu „Dar Pomorza" odbędzie podróż do Hull, celem wmontowania na statku radaru.

Ze względu na intensywny okres szkolenia „Dar Pomorza" ogranicza obecnie swe podróże do bliższych mórz. Miłym wspomnieniem jednak jest przedwojenna włóczęga „Daru Pomorza" po wszystkich oceanach świata. W roku 1934-35 statek odbył 12-miesięczną podróż naokoło świata. W książce pamiątkowej statku widnieją już podpisy ministrów, radżów i „królów" przemysłowych ze wszystkich lądów i wszystkich krajów morskich. W każdym porcie "Dar Pomorza" zdobywał dla Polski nowych przyjaciół.

PRZYGODA MORSKA WABI MŁODZIEŻ

Morze wzywa młodzież z całego kraju. Jeszcze w szkole trwają egzaminy, a już do kancelarii napłynęło około 900 podań z marką pocztową ze wszystkich miast i ośrodków wiejskich w kraju. Szkoła posiada 90 miejsc, o wyborze więc zadecydują egzaminy konkursowe. Wobec tak licznego zgłoszenia młodzieży do pracy na morzu, powstała konieczność zwiększenia miejsc w szkolnictwie, przygotowującym marynarzy handlowych. Już w przyszłym roku szkolnym nowa szkoła morska powstanie w Szczecinie. W Gdyni będą się kształcić przyszli mechanicy, a do Szczecina zostaje przeniesiony wydział nawigacyjny. Zwiększy to ilość miejsc i przysporzy naszej marynarce handlowej młodych i fachowych kadr.

Jog.

Kronika Wybrzeża



IMPREZY W „DNIU MATKI".

W „Dniu Matki" w szkołach Wybrzeża odbędzie się szereg imprez młodzieżowych i niespodzianek dla Matek. O godz. 16.20 — 17-ej, transmitowana będzie przez Radio odezwa do Młodzieży, Podziękowanie dla Młodzieży Akademickiej Politechniki Gdańskiej oraz słuchowisko, w którym weźmie udział Młodzież P.C.K.

OBCHÓD „TYGODNIA P.C.K." W GDAŃSKU.

Dnia 1 czerwca br. rozpoczyna się „Tydzień P.C.K." pod protektoratem Prezydenta R. P. „Tydzień P.C.K." zapoczątkowany będzie nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, na które uda się pochód z siedziby P.C.K. o godz. 9 rano, wraz z ekipą sanitarną, o godz. 12 odbędzie się uroczysta akademia w sali Polonii, we Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego.

Dnia 5 czerwca o godz. 19 w sali Polonii odbędzie się koncert Reprezentacyjny przy udziale najwybitniejszych artystów i Filharmonii Bałtyckiej.

Dnia 7 czerwca br. urządzona przez P.C.K. zabawa ludowa, zakończy „Tydzień P.C.K."

POMIESZCZENIA DLA TURYSTÓW

Sprawa pomieszczenia turystów, przybywających nad morze, zaczyna wchodzić powoli w fazę realizacji. Dyrekcja Grand Hotelu w Sopocie postanowiła wykorzystać dwie duże sale na każdorazowe pomieszczenie około 100 osób. YMCA również udostępniła już „Dom Turystyczny", obliczony na 100 osób w Gdańsku. Na uruchomienie dalszego domu turyst. i schroniska w Gdańsku, przeznaczono trzy baraki, przy al. Rokossowskiego we Wrzeszczu. Baraki zostaną dla tego celu odpowiednio wyremontowane i urządzone.

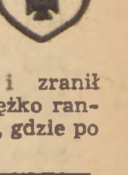
Jeśli chodzi o Gdynię, to podjęto już kroki celem wykorzystania dla turystów i wycieczek dawnego domu zdrojowego, który jest chwilowo zajęty przez władze morskie.

ŻYCIE SPORTOWE W KWIDZYNIU.

Sekcja tenisowa przy HKS w Kwidzyniu uruchomiła w bieżącym tygodniu piękny kort tenisowy. Pod koniec tygodnia zostaną uruchomione dalsze korty, które w okresie minionych lat były kompletnie zaniedbane. Stacja tenisowa na terenie miasta jest bardzo żywotna i ruchliwa.

Dla ułatwienia rozwoju życia sportowego tak w Kwidzyniu jak i w powiecie, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zaleciło gminnym radom narodowym powiatu kwidzyńskiego zwolnienie od wszelkich podatków i opłat imprez sportowych, z których dochód nie przekracza 20 tys. zł. Pierwszy międzymiastowy mecz piłkarski rozegrany w Kwidzyniu pomiędzy HKS Błyskawica a RKS Tczew, przyniósł zasłużone zwycięstwo kwidzyńskiej „Błyskawicy" w stosunku 4:1.

TRAGICZNY WYPADEK



Mieszkaniec Malborka Jan Borkowski, porządkując ogród przed domem, podpalił suchą trawę i zebrane śmiecie. Skutki okazały się tragiczne. W zagrzebanej trawie i śmieciach znajdował się bowiem granat, który pod wpływem ognia wybuchł i zranił śmiertelnie Borkowskiego. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Nasz felieton

Pan dyrektor „nie ma prawa"

W miarę moich możliwości postanowiłem i ja pomóc swojej ojczyźnie. Jak powiedział tow. minister Minc na konferencji warszawskiej, tylko 40 proc. dochodu handlu prywatnego jest ujęte przez władze skarbowe. Spekulacyjny kapitał nie płaci podatku i że, jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał dalej...

Tak sobie wziąłem to wszystko do serca, że już następnego dnia pobiegłem do dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku.

— Panie dyrektorze, nasza robotnicza prasa chce panu dopomóc, niech pan poda nazwiska tych rekinów, którzy nie płacą podatku. Odmalujemy ich, napiętnujemy przed opinią publiczną. Musimy wszak pomóc państwu w jego wysiłkach.

Ale tu właśnie zaczęła się biurokratyczna komedia. Szkoda było każdego słowa. Jaśnie pan dyrektor rozłożył ręce i...

— Ujawnić uchylających się od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa, jak pan ich tam nazwał „rekinów", nie mam prawa. To może zrobić tylko Ministerstwo Skarbu (!!). Pan zrozumie, ustawa, paragraf, prawo... Niech panowie zwrócą się ministerstwa. Jeśli ministerstwo zezwoli...

— Ale, panie dyrektorze, chodzi mi tylko o teren Gdańska, o Wybrzeże, o tych gdańskich czy sopockich „rekinów". Przecież panu wiadomo, że tylko 40, a podobno 30 proc. dochodu z handlu ujawniają nasi kupcy, nasi handlowcy.

Dyrektor znów rozłożył ręce.

— Trudno, proszę pana, ustawa, paragraf, prawo!

Obrady II konferencji partyjnej w Gdańsku, między innymi, obracały się wokół zagadnienia walki ze spekulacją, ze spekulacją na każdym odcinku naszego życia. Lecz, jak widać, zagadnienie to nie dotarło do świadomości niektórych naszych wyższych urzędników.

Spekulantów, sabotażystów i im podobnych należy brać za łeb. To jest jasne. Ale również nie możemy tolerować i tego rodzaju dyrektorów, którzy w swym zaczadzeniu biurokratycznym nie chcą pomagać w walce ze spekulacją i zasłaniając się ustawą, paragrafem, prawem chcąc nie chcąc, ochraniają w ten sposób spekulantów, stwarzając im odpowiedni grunt do uprawiania bezkarnego sabotażu gospodarczego.

LEX

System strefowy MZK

krzywdzi pasażerów

Nowa taryfa opłat komunikacji miejskiej przyniosła między innymi podział na strefy, które, jak praktyka wykazuje, są często krzywdzące dla pasażerów. Komunikacja trolleybusowa w Gdyni z Placu Kaszubskiego do Chylonii podzielona została na trzy strefy. Bilet strefowy kosztuje 12 złotych, bez względu na ilość przystanków i trasę podróży. Tak samo 12 złotych płaci pasażer, przejeżdżający całą strefę jak i pasażer, który przejeżdża jeden przystanek. W wyniku. krzywdy dla takich pasażerów, powstają często konflikty z konduktorami i kontrolerami.

Ustalony system strefowy jest korzystny dla MZK, ale krzywdzący pasażerów. Powinien on być zrewidowany.

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

MIEJSKI „Wybrzeże", Gdynia Plac Grunwaldzki — komedia Szekspira „Jak Wam się podoba" w reżyserii Iwo Galla, godz. 19.30.

AKTORÓW — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor" w reżyserii W. Jarszewskiej.

AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia. Sardou „Madame Sans Gene" w reż. W. Zestrzyńskiego.

MIEJSKI — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 16, godz. 19 „Szkoła śmiechu".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Atlantic" — Kobieta sama.

GDYNIA — „Warszawa" — Młodość Tomasza Edisona.

GRABÓWEK — „Fala" — Skarb rodziny Goupi.

CHYLONIA — „Promień" — Zuch dziewczyna.

SOPOT — „Polonia" — Robert i Bertrant.

SOPOT — „Bałtyk" — Wacuś.

WRZESZCZ — „Kapitol" — Biały kieł.

WRZESZCZ — „Bajka" — Ciche wesele.

GDAŃSK — „Światowid" — Synowie.

TCZEW — „Wisła" — Twardzi ludzie.

SŁUPSK — „Polonia" — Piętnastoletni kapitan.

WEJHEROWO — „Świt" — Ludzie i manekiny.

LEMBORK — „Fregata" — Pontcarral.

OLIWA — „Polonia" — Skandal.

KARTUZY — „Kaszub" — Szary lord.

WYSTAWY

Wystawa Obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" Gdynia, ul. 10 Lutego 15.

Sieroty

w rodzinach zastępczych

Wielka ilość dzieci, które straciły w czasie wojny i okupacji rodziców, znalazła troskliwą opiekę u rodzin, które je przygarnęły, stwarzając w ten sposób rodziny zastępcze. Na Wybrzeżu w rodzinach zastępczych znajduje się **3.906 sierot.** W akcji tej przoduje **powiat wejherowski,** który przygarnął 795 sierot i **kartuski** z ilością 430 sierot.

Państwo ze swojej strony opiekuje się sierotami, udzielając niezamożnym rodzinom zastępczym, pomocy materialnej. Równocześnie zwraca się baczną uwagę, aby dzieciom nie działa się krzywda i nie były one wykorzystywane. W wypadkach niewłaściwego stosunku zastępczych rodziców do dzieci odbiera się je i kieruje do Domu Dziecka.

W związku z tym przy każdym Inspektoracie Szkolnym zostały powołane referaty opieki nad dzieckiem, które typują tak zwanych opiekunów społecznych. Na terenie województwa gdańskiego znajduje się dzisiaj 512 takich opiekunów. Równocześnie celem podniesienia poziomu wychowawczego rodzin zastępczych przeprowadza się dla nich pogadanki i konferencje wychowawcze.

Dlaczego robotnicy nie chodzą do teatru

Stanowisko dyrekcji uniemożliwia im to

Czynny na Wybrzeżu od jesieni ubiegłego roku teatr Iwo Galla zyskał sobie pełne uznanie społeczeństwa. Mimo to w teatrze jest zbyt mała frekwencja, masy pracujące w dalszym ciągu trzymają się od niego z dala.

Czy oznacza to że masy pracujące w ogóle nie objawiają zainteresowania teatrem?

Nie. Robotnicy i pracownicy żywo interesują się teatrem i pragnęliby bywać w nim jak najczęściej.

Na przeszkodzie stoją zbyt wysokie ceny biletów teatralnych. Rzadko kto z pracujących może sobie pozwolić na zapłacenie 200 do 300 złotych za bilet do teatru. Jeśli świat pracy nie uzyska zniżek, teatr zostanie bez widzów.

W sprawie zniżek istnieje zasadnicza różnica zdań między dyrekcją teatru „Wybrzeże", a Radą Związków Zawodowych. Dyrekcja teatru zgadza się udzielać zniżki na przedstawienia zorganizowane, żądając wykupu biletów na pewną ilość miejsc i w określonych dniach. Rada Związków Zawodowych stoi na stanowisku konieczności udzielenia zniżek indywidualnych. Te sprzeczne poglądy uniemożliwiły masom pracującym obejrzenie wielu wartościowych sztuk, wystawionych w Gdyni i w Gdańsku, a teatr pozbawiły widzów.

W tej sprawie powinien być osiągnięty kompromis, polegający raczej na ustępstwie dyrekcji teatru. Czy koniecznie robotnik musi iść do teatru w grupie swoich towarzyszy, z którymi przebywa w ciągu dnia pracy? Pragnie on być widzem pełnoprawnym. Poza tym pójdzie do teatru wówczas, kiedy sam będzie miał czas i kiedy mu warunki materialne na to pozwolą, co przy organizowanych przedstawieniach nie zawsze jest możliwe.

Zastosowanie ulg indywidualnych będzie miało dla teatru ten sam efekt materialny, co i przy ulgach zbiorowych. Dyrekcja teatru „Wybrzeże" pragnąc zdobyć widzów, powinna zastosować ulgi indywidualne tak, jak uczynił to zarząd kin.

Jog.

Świadkowie historii

polskiego budownictwa okrętowego

25 lecie pracy dwuch zasłużonych stoczniowców

W tych dniach załoga stoczni Nr 13 w Gdyni obchodziła miłą uroczystość: dwaj jej najlepsi pracownicy — mistrz **Piotr Dąbrowski i Stefan Świątek,** obchodzili jubileusz 25 lat nieprzerwanej pracy w polskim budownictwie okrętowym. Ich uroczystość stała się nieoficjalnym świętem całej stoczni, a w pewnym sensie jest ona również 25-leciem polskiego budownictwa okrętowego.

— Wszystkiemu była winna Wisła — opowiada nam przemiły jubilat, mistrz **Dąbrowski.** — Urodziłem się nad Wisłą i w jej piaskach bawiłem się. Na jej fale puszczałem dziecinne okręty, budowane z papieru, a później z drzewa. Zamiłowanie do budowy okrętów pozostało z lat dziecięcych już na całe życie.

Tow. Dąbrowski ma już włosy przyprószone siwizną. Jego obejście cechuje skromność i robociarska serdeczność, mimo, że jest dziś kierownikiem wydziału drzewnego, że kieruje kilkudziesięcioma robotnikami. Stanowisko kierownicze otrzymał po wojnie, w uznaniu jego fachowych zasług, a przede wszystkim sumienności.

PIERWSZE LATA PRACY

25 lat pracy mistrza **Dąbrowskiego** jest jednocześnie historią polskiego budownictwa okrętowego. Rozpoczęła się ona w 1922 roku, kiedy to w końcu stycznia około 200 osób wypłynęło z Modlina na pływających warsztatach marynarki wojennej, w drogę do Pucka, ówczesnego polskiego portu wojennego.

— Wówczas to, mimo woli — z uśmiechem opowiada **tow. Dąbrowski** — staliśmy się przyczyną kawału prima - aprilisowego. Gdy warsztaty zatrzymały się w kwietniu tegoż roku w **Tczewie,** miejscowa prasa ogłosiła wówczas, że przyjechał wodny cyrk. Odległe to wspomnienia, lecz zawsze przyjemne, gdyż ten pływający wodny cyrk stał się zaczątkiem stoczni wojennej na Oksywiu.

Po przybyciu do **Pucka,** w jesieni 1922 roku, rozpoczęto budowę warsztatów na lądzie, które szybko przystąpiły do naprawy jednostek wojennych. Imiona pierwszych jednostek, naprawionych w stoczni na lądzie: torpedowca **„Mazur",** trawlera **„Jaskółkę"** i innych, wspomina mistrz Dąbrowski, jak swe ukochane dzieci, które dawno już odeszły w świat.

— W drodze z Tczewa do Pucka — uzupełnia wspomnienia z odległych dni drugi jubilat mistrz **Świątek** — zaczęła się nasza przyjaźń.

Bo obaj jubilaci są nierozerwalnymi przyjaciółmi od 25 lat. Obecnie pracują na kierowniczych stanowiskach w stoczni Nr 13 w Gdyni. **Tow. Świątek** jest kierownikiem wydziału dokowego, a przede wszystkim mistrzem w swym fachu. W tych dniach uległ on katastrofie samochodowej, podczas której został ranny w nogę. Mimo to, tow. Świątek, chodząc o lasce, urzęduje na swym posterunku, bo jak dyrekcja stwierdza, bez jego osoby praca na dokach byłaby bardzo utrudniona.

STOCZNIA NA OKSYWIU

Opowiadając na przemian o swym życiu, obaj jubilaci snuję jednocześnie dalszą historię polskiego budownictwa okrętowego. W roku 1927 uruchomiono stocznię Marynarki Wojennej na Oksywiu. Budowała ona w tym roku jedynie łodzie ratownicze. W roku 1928 liczba zatrudnionych w stoczni wzrosła do 400 osób i rozpoczęto już budowę nowych holowników i trawlerów. Przemysł polski dostarczał silniki krajowej produkcji. Postępujący stale naprzód rozwój polskiego przemysłu maszynowego, oraz dopływ fachowych sił ludzkich powodował stały rozwój własnego budownictwa okrętowego.

Wybuch wojny zastał obydwóch zasłużonych stoczniowców na posterunkach w stoczni. Z materiałów, przygotowanych do budowy kontrtorpedowców, personel stoczni Marynarki Wojennej opancerzył pociąg, który dał się Niemcom we znaki w okolicach Wejherowa. Pociąg nosił nazwę „Smok"! Został on następnie zbombardowany przez skoncentrowany atak lotnictwa niemieckiego.

W czasie wojny ob. Świątek przebywał na terenie Gdyni, a ob. Dąbrowski w Płocku, gdzie pracował przy budowie stoczni rzecznej.

— Wierzyłem, że stocznia ta będzie służyć Polsce, po odzyskaniu wolności — mówi **tow. Dąbrowski.**

Tak się też i stało. Nowowybudowana stocznia przejęta została wraz z urządzeniami i zapasami materiałów przez władze polskie.

Po wojnie obaj przyjaciele znów spotkali się nad morzem, w stoczni gdyńskiej. Oddali swe dwudziestopięcioletnie doświadczenie odbudowie nowej polskiej floty morskiej, opartej na 500-kilometrowym wybrzeżu o liczne porty morskie.

Upłynęło 25 lat od chwili, gdy obaj, młodzi i pełni sił, poświęcili się pracy na morzu. Dziś przekazują oni swe zamiłowanie do pracy, a przede wszystkim swe fachowe doświadczenie młodemu pokoleniu.

Gospodarcze Archiwum Morskie

Przed wojną wymiana wiadomości pomiędzy poszczególnymi krajami nie przedstawiała żadnych trudności, gdyż uporządkowane były stosunki międzynarodowe dewizowe, komunikacyjne i pocztowe. Obecnie w tej dziedzinie są jeszcze pewne trudności. Dlatego też dość dużo czasu upłynęło, żeby Gospodarcze **Archiwum Morskiego Instytutu Bałtyckiego w Gdyni** zdołało skompletować rzeczowy materiał, konieczny dla spełnienia celów tej placówki.

Gospodarcze Archiwum Morskie ma za zadanie gromadzenie materiałów źródłowych oraz literatury fachowej z zakresu zagadnień ekonomiczno-morskich, niezbędnych z jednej strony jako źródło zasadniczych, programowych prac Instytutu Bałtyckiego, z drugiej zaś dla bezpośredniego zapoznania i zetknięcia społeczeństwa z tematyką morską.

W rezultacie nawiązanie kontaktów z zagranicznymi instytucjami naukowymi i gospodarczymi, zbiór źródeł GAM zawiera materiał informacyjny od 24 zarządów portów europejskich i amerykańskich, dotyczy ich obrotów, taryf portowych, względnie odbudowy.

Poza danymi portowymi dysponuje biblioteka GAM zagranicznymi periodykami żeglugowymi, które udostępnione są dla publicznego użytku. Najaktualniejsze zagadnienia shippingu międzynarodowego, opracowane na podstawie tych czasopism ukazują się w biuletynie informacyjnym morskim Instytutu Bałtyckiego.

Z naszych portów

STOCZNIE RYBACKIE WYKONUJĄ PLAN

Na obszarze polskiego morza mamy już czynnych 9 stoczni rybackich. Znajdują się one w Gdańsku, Stogach, Gdyni, Łebie, Ustce, Derłowie, Kołobrzegu, Dziwnej, Świnoujściu i Nowym Warpnie. W ciągu ubiegłych czterech tygodni stocznie wykonały 3 kutry rybackie i rozpoczęły budowę dalszych 38 kutrów. Ukończono również budowę szeregu łodzi. Ponadto stocznie remontują 11 kutrów. Wszystkie stocznie plan robót wykonały w 100 proc. Jedynie stocznia w Nowym Warpnie z powodu przerw w dostawie energii elektrycznej, wykonała 90 proc. planu. Dzięki pracy stoczni rybackich stan taboru pływającego rybaków, jak ilościowy tak i jakościowy jest znacznie lepszy niż przed wojną.

WYKŁADY NA TEMATY MORSKIE

Pracownicy linii żeglugowej Gdynia — Ameryka, zorganizowani w Związku Transportowców, urządzili cykl wykładów na tematy morskie. Program wykładów, obejmujący wszystkie dziedziny żeglugowo - portowe, opracowany został przez kpt. Poinca. Wykłady obejmują następujące tematy: organizacja przedsiębiorstw okrętowych, działalność statków amerykańskich w czasie wojny, konferencje żeglugowe i międzynarodowe porozumienia, kalkulacja morska, linie regularne pasażerskie i trampingcharter, awarie, ubezpieczenia od wypadków morskich, ratownictwo morskie, prawo morskie itd. Pracownicy innych większych przedsiębiorstw portowych również korzystają z tych kursów.

GŁOS WYBRZEŻA
Adres Redakcji
GDAŃSK, ul. Jana z Kolna 7
Tel. 42-472

Przewrót w technice optycznej

Nowy mikroskop przesuwa granice powiększeń

Aby obserwowany przez człowieka przedmiot był widoczny — musi być koniecznie oświetlony. Światło, na które reaguje nasze oko jest falą elektromagnetyczną — taką samą jak fale radiowe, które różnią się jedynie długością. Podczas gdy długość fal radiowych mierzymy w kilometrach, metrach, centymetrach — to fale świetlne odznaczają się długością fal znacznie mniejszą i wyrażają się w dziesięciu tysiącznych milimetra.

O barwie światła decyduje długość jego fali. Najdłuższe fale o długości 8 dziesięciotysiącznych milimetra posiadają światło czerwone, najkrótsze zaś o długości 4 dziesięciotysiącznych milimetra — światło fioletowe. Fale jeszcze krótsze są już niewidoczne, oko na nie nie reaguje — nazywamy je falami lub światłem ultrafioletowym.

Chcąc obserwować bardzo drobne detale przedmiotów musimy stosować odpowiednie układy optyczne, powiększając obraz interesującego nas ciała.

Najprostszym takim układem jest lupa — doskonalszym mikroskop.

W miarę ulepszania się techniki optycznej budowano układy o coraz to większej zdolności powiększającej, coraz to silniejsze mikroskopy.

Okazało się, że istnieje jednak granica powiększenia optycznego, której przekroczyć nie można, przy pomocy najdoskonalszego nawet instrumentu. Granicę tę określa długość fali światła, którym oświetlamy obserwowany przedmiot.

Teoretycznie można uzasadnić, że odległość dwu punktów, które można jeszcze przy pomocy najdoskonalszego nawet mikroskopu rozróżnić, jest rzędu długości fali światła oświetlającego przedmiot.

Stosując światło zwykłe, najmniejsze przedmioty, które będziemy jeszcze mogli obserwować, będą miały wymiary rzędu 4 dziesięciotysięcznych milimetra. Granice te zresztą współczesna optyka już osiągnęła.

W laboratoriach luminiscencji państwowego instytutu optycznego ZSRR opracowano nową metodę budowy mikroskopu, wyzyskującego promienie ultrafioletowe. Dzięki zastosowaniu światła o krótszych falach do oświetlenia — można przesunąć teoretyczną granicę powiększeń blisko pięciokrotnie.

Nowy mikroskop do badań światła nadfioletowego znajdzie niewątpliwie szerokie zastosowanie w biologii mineralnej i metalografii.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

5-ty dzień ciągnienia I-ej Klasy 50 jubileuszowe Loterii

Wygrana 1.000.000 zł na Nr 26156 padła w Warszawie

Wygrane po 100.000 zł na NrNr
23125 54621

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 3453
5109 5536 9616 14498 17651 30005
31024 37873 38598 50857 51639 63830

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 3810
6473 8300 11212 12890 17281 18329
19398 20196 21070 21340 26271 27778
36482 45798 47853 57523 66846 68310
71715 72827

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 2953
7599 8434 9191 13199 21479 21996
25404 26833 30781 31374 31768 32373
32804 35770 38401 41646 42688 45682
46749 47442 50005 50828 52798 53850
55910 58360 59438 59913 65281 66389
66452 67903 68086 69801 69480 69968
70253 74574

Wygrane po 2.000 zł na NrNr 2508
3183 4379 5620 6494 7976 8069 8426
9032 9902 12974 13335 13593 14811
15019 16281 17136 17849 19099 19213
19391 20968 21444 21837 21930 22344
23256 23266 23670 23881 24959 25138
25563 25412 26971 27700 29410 29752
30536 30682 30901 30929 31222 31649
32045 32604 34029 35097 35893 35929
36529 37079 37350 38990 41202 41510
41520 41969 42634 44400 44607 44642
45847 46156 46492 46847 47463 48671
48784 49916 50095 50621 51594 52602
54052 54439 55695 57145 61393 63560
66730 67290 69967 70785 71028 71918
72063 72217 73394

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 3-ego dnia ciągnienia

31030 073 080 114 149 234 354 451
537 577 580 617 636 697 703 814 873
886 904 918 984 32004 019 123 201
347 370 432 513 519 617 690 774 793
973 975 982 33008 301 339 375 391 415
423 440 455 470 530 650 765 795 800
816 866 943 996 34071 163 173 174
188 195 314 351 476 509 544 587 600
725 737 760 775 811 882 986 35007
104 284 370 429 480 520 564 578 682
713 715 735 740 751 956 36184 225
299 378 386 418 504 650 717 718 780
809 874 37000 001 028 047 106 317
663 777 38020 034 039 158 176 279
410 511 582 688 778 780 39084 140
357 477 582 590 720 780 786 819 877
981
40057 60 121 194 334 557 651 690
806 944 970 993 41136 150 222 271
321 528 546 571 597 623 690 711 731
801 939 968 972 42036 255 347 363
448 487 502 718 724 814 821 935 985
43012 065 112 214 247 289 359 432
470 736 743 811 883 44115 126 174
201 257 272 341 357 398 469 600 632
757 906 988 45129 212 241 259 261
309 331 371 435 564 635 667 702 715
778 936 893 903 963 46079 177 227
306 389 396 589 625 680 687 868 886
931 938 949 47106 286 377 433 550
595 649 681 702 753 761 927 48064
184 249 285 290 479 403 445 449 547
551 577 726 778 868 950 961 364 992
49050 190 197 407 425 536 573 626
691 708 838 841 868 901 940
50171 211 219 276 292 437 491 555
591 739 764 766 833 893 900 942 967
51007 059 189 272 376 520 573 353
850 865 949 979 52147 193 254 339
381 410 528 545 640 701 718 723 764
789 814 818 855 932 942 961 53137
153 190 244 245 311 337 402 492 526
593 697 54020 103 190 210 261 278
292 340 423 594 697 756 833 906 930
55072 114 139 219 234 355 425 47[illegible]
493 520 643 729 770 862 890 960
56065 127 164 245 307 416 459 523
530 541 549 610 613 638 702 756 820
828 834 871 907 948 976 57011 033
132 228 314 329 382 544 598 649 659
812 876 944 952 961 58023 278 296
320 393 423 425 492 494 802 805 839
886 59018 251 334 346 350 417 445
477 572 678 739
60018 028 063 090 194 208 263 272
360 370 483 510 533 574 661 682 813
929 996 61076 190 193 284 470 476
493 508 540 571 635 702 742 769 778
788 848 881 62128 197 201 226 227
271 356 402 404 416 531 623 701 723
736 910 935 63068 128 332 425 562
705 739 805 816 819 275 971 64117
165 166 237 400 456 510 688 738 740
795 861 65011 144 163 172 275 363
505 579 635 676 686 738 971 66071
101 226 274 283 672 820 871 914 973
67029 084 126 221 304 339 465 470
538 605 637 713 802 933 68039 080
087 115 123 360 404 572 747 894 906
918 69129 326 411 425 471 554 602
934 70085 233 284 333 378 396 426
647 667 757 800 801 826 844 882 893
927 950 71053 102 202 501 603 699
831 992 72028 062 088 151 167 212
278 542 544 588 609 703 731 830 837
863 909 916 964 73175 266 306 356
383 422 452 499 533 592 645 671 729
732 889 995 997 74016 037 153 164
293 298 467 490 681 719 791 854 871
945 947 978 981

Z sali koncertowej

Towarzystwo Muzyczne w Pruszkowie

(Od naszego specjalnego korespondenta)

O postępującym, mimo wielu trudności, rozwoju życia muzycznego w Polsce świadczy nie tylko ożywiony przebieg sezonu koncertowego w Warszawie i w większych miastach, ale również i skromna na pozór a nader owocna w skutkach działalność pełnych zapału ludzi w mniejszych ośrodkach miejskich.

Przykładem takiej działalności jest praca członków **Towarzystwa Muzycznego w Pruszkowie**, które zostało formalnie zarejestrowane w maju ub. r. Wyliczone w statucie cele Towarzystwa przewidują m. in., poza zwykłą działalnością koncertową i założeniem szkoły muzycznej — pracę nad rozpowszechnianiem kultury muzycznej wśród najszerszych warstw ludowych, zbieranie wzorów muzyki i pieśni ludowych, wyławianie nowych talentów muzycznych i okazywanie im w miarę możności pomocy.

Towarzystwo dąży do zdobycia **własnej salki koncertowej**, gdzie urządzano by mniejsze koncerty, stopniowo wciągając do wykonawczej współpracy amatorskie siły miejscowe. Projektuje się również **cykl odczytów, ilustrowanych tekstami muzycznymi**, organizowanie chórów, orkiestr itp.

Jednak, pomimo bardzo życzliwego poparcia zamierzeń Towarzystwa przez obu dotychczasowych naczelników Wojewódzkiego Oddziału Kultury i Sztuki — garstka pruszkowskich entuzjastów muzyki napotyka na pewne **niezrozumienie ważności całej akcji** ze strony niektórych czynników miejscowych. Mimo usilnych starań — nie uzyskano lokalu na wspomnianą salkę koncertową i na szkołę muzyczną. Wielkie trudności nasuwa też zdobywanie za każdym razem fortepianu na koncerty. Znajdujący się w Pruszkowie doskonały **fortepian koncertowy**, będący własnością publiczno-prawną — **nie jest dostępny dla Towarzystwa.**

Nie mając własnej sali, Towarzystwo ograniczyło się z konieczności do urządzania **koncertów estradowych**, utrzymanych na wysokim poziomie artystycznym. Dzięki nim udało się nawiązać kontakt z miejscową publicznością. W ciągu roku więc Towarzystwo urządziło 5 takich koncertów.

Ostatni koncert Towarzystwa był **poświęcony twórczości Beethovena.** Słowo wstępne wypowiedział **prof. St. Wasiak.** Było ono wzorem ścisłości i trafności charakterystyki człowieka artysty. Organizatorzy popularnych koncertów warszawskich winni zwrócić uwagę na talent krasomówczy i wiedzę prof. Wasiaka i zaprosić go do udziału w stołecznych imprezach tego typu.

Prof. Wasiak okazał się zresztą równie dobrym instrumentalistą w **Sonacie skrzypcowej F-dur** op. 24 (tzw. „Wiosennej), w której partię fortepianową starannie wykonała **prof. W. Świderska.** „Gwoździem" programu był **VI Kwartet smyczkowy B-dur** op. 18. Wziąwszy pod uwagę, że wykonawcy nie tworzą stałego zespołu kameralnego — efekt artystyczny należy uznać na ogół za zadawalający.

Program otwierały i zamykały **sonaty fortepianowe Beethovena, cis-moll (Księżycowa) i f-moll (Appassionanta).**

Jerzy Kuryluk

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Firma „STANDART ELECTRIC COMPANY W POLSCE" pod Zarządem Państwowym, Warszawa, ul. Rejtana 16, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie domu fabrycznego przy ul. Stepińskiej Nr 26/28 w Warszawie.

Podkładki ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w kwocie zł 900.— w wydziale technicznym powyższego Zakładu, ul. Rejtana 16, 4 p. od dnia 27 maja 1947 r. w godz. 10—12.

Oferty w zalakowanych, nieuszkodzonych i nieprzejrzystych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „Oferta na odbudowę domu fabrycznego przy ul. Stepińskiej Nr 26/28 w Warszawie" należy składać w wydziale technicznym powyższego Zakładu, ul. Rejtana Nr 16 w godzinach 9—11 w dniu przetargu.

Wadium w wysokości 2 procent kosztorysu należy wpłacić gotówką do kasy firmy Standart Electric Company w Polsce, pod Zarządem Państwowym w Warszawie, ul. Rejtana Nr 16, 4 p. i kwit dołączyć do oferty, jak również zaświadczenie o wykupieniu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Wpłacone wadia nie podlegają oprocentowaniu i zostaną zwrócone po przetargu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1947 r. o godzinie 11 w wydziale technicznym powyższego Zakładu, ul. Rejtana 16.

Zakład zastrzega sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań,
b) wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu i przeprowadzenie dodatkowego przetargu między wybranymi oferentami,
c) zmniejszenia lub zwiększenia ilości robót, przewidzianych kosztorysem za oddzielną umową,
d) ewentualnego rozdziału robót między dwóch lub więcej oferentów.

4672

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 100.000 (stu tysięcy) sztuk odznak „Z.S.Ch." według wzoru ustalonego przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Informacji o warunkach technicznych i terminach wykonania odznak można zasięgnąć z sekretariatu Prezydialnego Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, przy ul. Starynkiewicza 7/9 w Warszawie.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie odznak „Z.S.Ch." należy składać do godziny 11, dnia 4 czerwca br. w sekretariacie Prezydialnym Związku Samopomocy Chłopskiej, przy ul. Starynkiewicza 7.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego Tytułu jakichkolwiek bądź odszkodowań. 1129

Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie przebudowy 7 odcinków dróg państwowych i wojewódzkich o nawierzchniach tłuczniowych na nawierzchnię kostkową granitową i klinkierową, na łącznej długości 6.582 km. Termin wnoszenia ofert do dnia 31 maja 1947 r. do godz. 12, gmach Urzędu Wojewódzkiego, pokój 518. Bliższe szczegóły podane są w Monitorze Polskim i Dzienniku Wojewódzkim oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Wojewódzkim, IV piętro. 1128

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska Nr 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych II serii, w budynku przy ul. Kopernika Nr 36/40.

Oferty należy składać do dnia 2 czerwca 1947 r. do godz. 11 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska Nr 35, II p. pok. Nr 25, w godz. od 9 do 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 380.—. 1127

PRZETARG

Komenda M.O. m. st. Warszawy, Al. Wyzwolenia Nr 34, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót konserwacyjnych (malarskie, zduńskie i murarskie) w podległych Jednostkach Komendy M.O.

Bliższych informacji i ślepe kosztorysy można otrzymać w Sekcji Kwaterunkowo-Budowlanej pokój Nr 2. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty konserwacyjne" należy składać w pokoju Nr 2 do dnia 10 czerwca 1947 r.

Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconego wadium w wysokości 1 procent oferowanej sumy. Otwarcie ofert odbędzie się komisyjnie dnia 12 czerwca 1947 r. o godzinie 10.

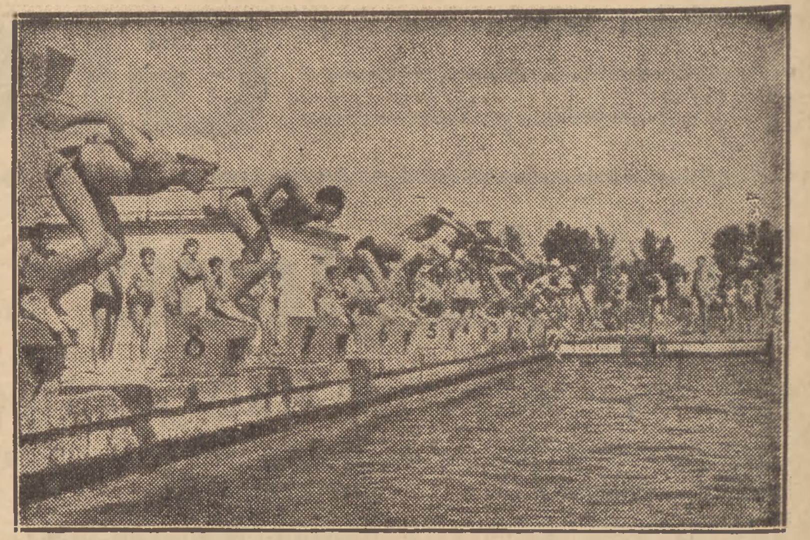
Komenda M.O. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, przydziału robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Wadia dotyczące nie przyjętych ofert będą do zwrotu w terminie 10 dni od daty otwarcia ofert. 1118

Wydział Kwaterunkowo Budowlany D.O.W. I. podaje do wiadomości, że są do wydzierżawienia kompleksy lub pojedyncze budynki wojskowe, nadające się na mieszkanie, pomieszczenia szkolne, składy, magazyny, garaże, na terenie województwa warszawskiego, mazurskiego i białostockiego.

O wydzierżawienie ubiegać się mogą instytucje rządowe, samorządowe, spółdzielnie oraz instytucje i osoby prywatne.

Informacji udziela Wydział Kwaterunkowo-Budowlany D.O.W. I. w Warszawie, przy ul. Solariego 5, pokój Nr 53, we wtorki, środy i czwartki od godz. 11—13. 1125



Pływalnia Legii otwarta. Crawliści Legii trenują start 100 m

Foto-Film

GŁOS SPORTOWY

500 lekkoatletów na starcie

Niecodzienna impreza w White City

Londyn, (obsł. wł.).

Każdego roku, 26 maja odbywają się wielkie zawody lekkoatletyczne na Stadionie White City w Londynie. Zawody te gromadzą najlepszych zawodników angielskich i cały szereg mistrzów zagranicznych, tak, że walki są niezwykle emocjonujące i ciekawe.

W br. udział w zawodach weźmie około 500 zawodników, wśród których znajdować się będą mistrzowie Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Norwegii, USA i Szwecji. Przewidziane są również międzyklubowe mecze lekkoatletyczne przy udziale klubów: „Orgryte" (Szwecja), „Tjalveorm" (Norwegia), „Slavia" (Czechosłowacja), „Racing Club de Brussels" (Belgia), „Achilles Club" (Anglia) i inn.

W zawodach będą również startować tacy biegacze jak murzyni Mac Donald Bailey i Arthur Wint oraz Douglas Wilson, najlepszy średniodystansowiec Anglii. Amerykanie przysyłają 4 zawodników: Eddie Conwella, który ostatnio wyrównał rekord amerykański w hali na 60 yardów, uzyskując czas 6,1 sek., Cochrane'a — płotkarza i sprintera, Joe Nowickiego i Tommy Quinna.

Conwell na 100 yardów miał już czas 9,6 sek., Cochrane na 440 y. (402 mtr.) uzyskał świetny czas 47,7 sek. Joe Nowicki miał w USA cały szereg sukcesów. Jego najlepszy czas na pół mili (804 m) wynosi 1:53. Quinn jest obecnie po „latającym pastorze" Doddsie najlepszym milowcem w Ameryce.

Finlandia przysyła długodystansowca Viljo Heino. Fin zamierza na Stadionie White City pobić rekord Anglii na dystansie 6 mil. Rekord ten został ustanowiony 17 lat temu przez Fina Paavo Nurmiego i wynosi on 29:36,2.

Zawody pływackie

na pływalni W. P.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 na pływalni Stadionu W. P., ul. Łazienkowska odbędą się zawody pływackie, w których wezmą udział zawodnicy wszystkich sekcji pływackich w Okręgu Warszawskim. Zawody zostaną rozegrane w konkurencji męskiej, żeńskiej i juniorów.

Będzie to pierwsza tegoroczna impreza pływacka na odkrytej pływalni. Zgromadzi ona najlepszych pływaków stołecznych z Brzozowskim, Czuperskim, Szczypko, Bemem, Kwiatkiem i braćmi Sybilskimi na czele. W zawodach wezmą również udział juniorzy Okręgu Warszawskiego, wśród których znajduje się sporo obiecującego materiału na przyszłość.

Na zakończenie zawodów zostanie rozegrany mecz piłki wodnej, między AZS-em i „Elektrycznością".

Odpowiedzi Redakcji

OB. HUMSKI prostuje: Nasz czytelnik, kierownik szkoły powszechnej w Chlewiskach, ob. Humski, prosi o sprostowanie krzywdzącej notatki, zamieszczonej na łamach „Gazety Ludowej" pt. „Chlewiska umysłowe" w sprawie egzaminu na kursie wieczorowym. Ob. Humski stwierdza kategorycznie, że większość przytoczonych przez autora sprawozdania — p. J. S. — odpowiedzi uczniów, które rzekomo miały mieć miejsce w czasie egzaminu, są zmyślone i niezgodne z prawdą. Pan J. S. posądza kierownika szkoły, jakoby doradzał Komisji Egzaminacyjnej, aby ścięła wszystkich słuchaczy kursu. Słusznie zapytuje ob. Humski: czy widział kto w życiu takiego rolnika, który wyhodowane mozolną pracą zboże, skosił przed dojrzeniem?

OB. ASZKIEWICZ. — Z listu Waszego wynika, iż dr Pniakowska posiada tytuł prawny do zajmowanego przez nią mieszkania, (Nakaz kwaterunkowy). Rozumiemy Wasze rozgoryczenie, ale trudności mieszkaniowe w Warszawie są powszechne i musimy się na razie z tym pogodzić. Trzeba, aby obie strony wykazały maksimum dobrej woli i starały się nie zaostrzać i tak już ciężkich warunków. Nie możemy wkraczać w kompetencje sądu, do którego, jak piszecie, zwróciliście się. Jedno jest w każdym razie jasne: nie wolno Wam siłą wymierzać sobie sprawiedliwości i uprzedzać sąd, który powie ostatnie słowo.

Nowy dyrektor

Woj. Urzędu W.F. i P.W.

Dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu WF i PW w Warszawie, na miejsce ustępującego ze swego stanowiska ppłk. Lechicz - Celicy — mianowany został wybitny znawca spraw sportowych i w. f. mjr. Gęsior.

Równocześnie P. U. WF i PW komunikuje, że z dniem 1 czerwca br. Stadion WP. zostaje przekazany pod kierownictwo i administrację Wojewódzkiemu Urzędowi WF. i PW. w Warszawie. W związku z tym, zainteresowane kluby, związki i organizacje, pragnące korzystać z urządzeń Stadionu, boisk itp., proszone są o wcześniejsze załatwianie tych spraw bezpośrednio w Urzędzie Wojewódzkim WF i PW, ul. Miedzeszyńska Nr. 66 (Saska Kępa), tel. 55-43 (Praga).

Radio

SOBOTA, 24 MAJA

6.00 Sygn. czasu; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.15 Wiad. poranne; 7.40 Muzyka; 8.40 Skrz. PCK; 8.50 Aud. szkolna; 15.00 Konc. Sekstetu PR; 15.30 Skrz. techn.; 15.40 Recit. klarnet. J. Madeli; 16.00 Dzien. popoł; 16.12 Aud. rozrywk.; 18.45 Aud. dla wsi; 18.55 Pogad. gospod.; 20.02 Dzien. wiecz.; 20.20 Sprawy i ludzie; 20.30 IX aud. z cyklu „Tria fortepian.; 21.45 Aud. rozrywk. „O tym jak skąpy Achmed sprzedawał bambosze"; 22.00 „Popioły" Żeromskiego; 22.15 Konc. Orkiestry Tan. PR pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiad.; 23.25 VI aud. z cyklu „Dawna muzyka".

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje:
Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony.
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz.: 8—16
Telefon: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp Spół. Oddz Wojew w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ
1 mm x 1 szp w tekście zł 80 -
1 mm x 1 szp za tekstem „ 50 -
Nekrologi: do 50 mm „ 50 -
od 50 m do 100 mm 60 -
powyżej 100 mm 80 -
Ogłoszenia drobne za wyraz 20 -
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.-
minimum 10 słów.
maximum 40 słów
Opisowe: 1 mm x 1 szp. „ 120
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%

Adres Redakcji i Administracji
Warszawa, ul Smolna 12

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12,

B-30610